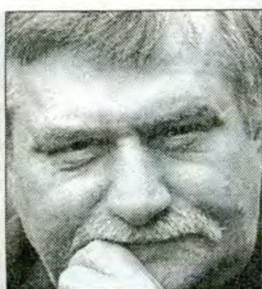
W numerze:



Lech Wałęsa:

Musiało nam się zdarzyć... 14



Poznański Czerwiec 1956r. 12



Specjały podbijają Wyspy 5



Ogólnokrajowy tygodnik SZ "Związek Polaków na Białorusi"

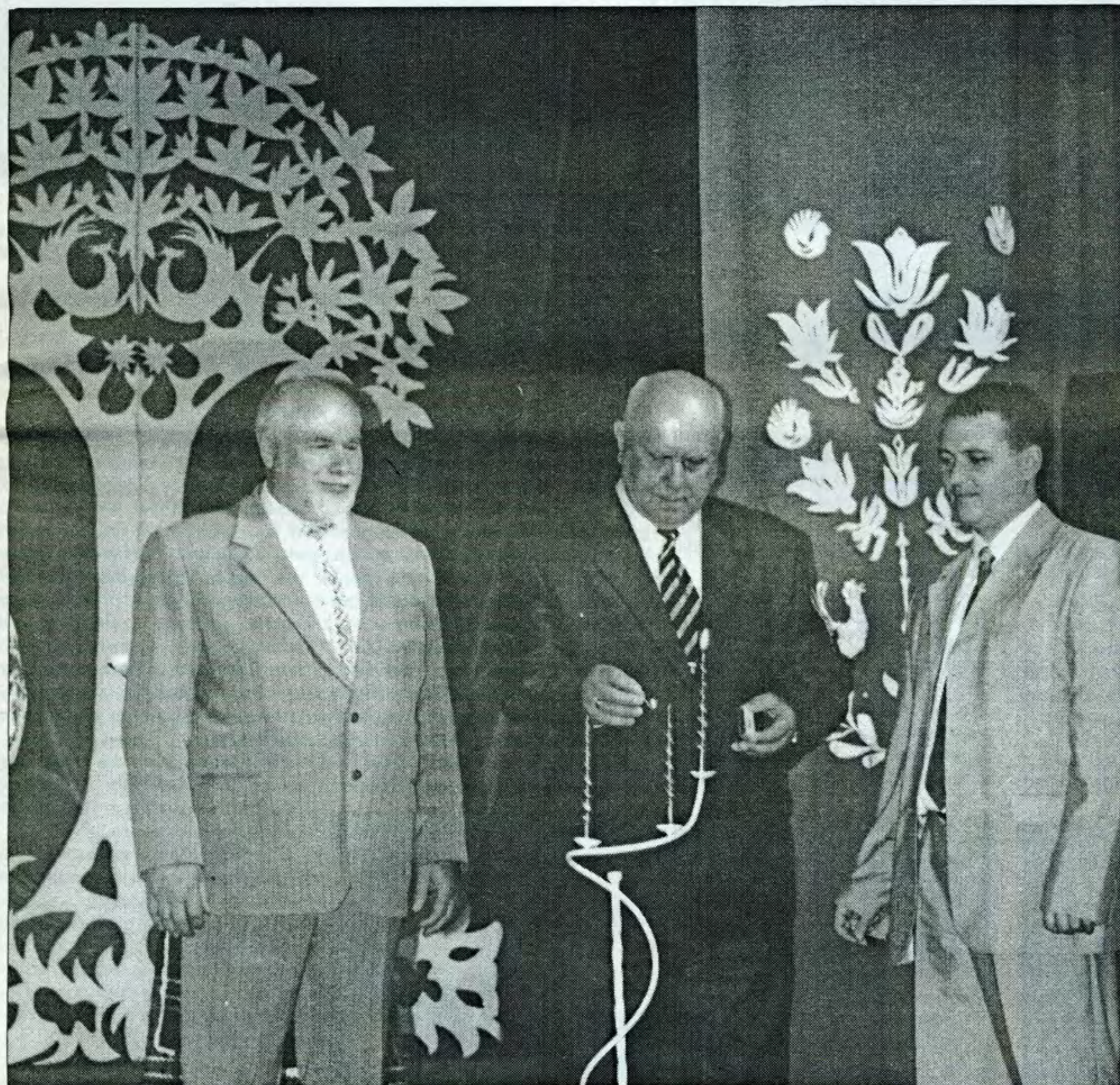
GŁOS znad Niemna

23 czerwca 2006r. Nr 25 (730) Index 63863 Rok założenia 1989

24 czerwca 2006r.
w Sikorycy pod Skidlem
odbędzie się
"Noc Świętojańska"
Rozpoczęcie o 19.00
Serdecznie zapraszamy!
Wszelkie informacje
pod nr. tel.: 73-81-50, 72-00-75

Płomień duchowy

III Regionalny Festiwal Pieśni "Pogranicze"



Alfonsas Awgulis, prezes „Klubu Gierwiaczaj", Józef Łucznik, prezes ZPB, oraz Siergiej Siewko, kierownik Działu Kultury Ostrowieckiego Rejonowego Komitetu Wykonawczego, zapalają świece na znak otwarcia festiwalu

Po raz pierwszy w festiwalu tradycyjnie już organizowanym przez Ostrowiecki Rejonowy Komitet Wykonawczy oraz Międzynarodowe Zjednoczenie Społeczne „Klub Gierwiaczaj" brały udział polskie zespoły artystyczne zrzeszone przy Związku Polaków na Białorusi.

W gościnnych progach Domu Kultury w Rymdziunach 17 czerwca powitano członków 14 zespołów artystycznych i 7 solistów biorących udział w festiwalu oraz licznie przybyłych gości: Dajwę Mockuwienie, Konsul Generalną Litwy w Grodnie, Iwana Bondara, Radcę Ambasady RB na Litwie, Marynę Jesiną, Radcę Ambasady RB na Litwie ds. Kultury, Włodzimierza Łamiekę, zastępcę przewodniczącego Komitetu ds. Religii i Mniejszości Narodowych przy Radzie Ministrów RB, Igora Popowa, przewodniczącego Komitetu ds. Religii i Mniejszości Narodowych Grodzieńskiego Obwodowego Komitetu Wykonawczego, Józefa Łucznika, prezesa Związku Polaków na Białorusi, oraz delegację przedstawicieli kierowników organizacji mniejszości narodowych obwodu grodzieńskiego.

czytaj na str. 2



Anna Amozowa z Lidy z dyplomem festiwalu

POROZOWO

Po artykule „Wróć, Jasieńku, wróć" o wywiezieniu przez Konsulat Generalny RP w Grodnie sprzętu z Domu Polskiego, który się ukazał w nr. 8 **Głosu**, władze lokalne rejonu świsłockiego zakupiły dla Oddziału ZPB w Porozowie wyposażenie siedziby: meble, telewizor oraz odtwarzacz DVD na łączną kwotę 1,8 mln rubli. Zarząd Oddziału oraz ZG ZPB składają podziękowanie darczyńcom oraz mówią o podtrzymaniu aktywnej działalności w swojej miejscowości.

A w najbliższych planach u nich, jak informuje dyrektor Domu Polskiego M. Romanczenko, np. są: zorganizowanie wieczorów dla dzieci i młodzieży, zawody szachowe, tenisa stołowego, wycieczki krajoznawcze do Grodna i po okolicach swojej miejscowości, przygotowania i udział w republikańskich konkursach z języka polskiego oraz spotkania i uroczystości z okazji świąt narodowych. **Inf.wł.**

Program stypendialny
"Gaude Polonia"

Program stypendialny ministra kultury RP "Gaude Polonia" przeznaczony jest **dla młodych twórców kultury oraz tłumaczy literatury polskiej** z krajów Europy Środkowowschodniej.

Półroczne stypendium ma umożliwić poznanie polskiej współczesnej kultury polskiej oraz doskonalenie warsztatu twórczego pod opieką uznanych polskich twórców oraz instytucji w największych i najważniejszych ośrodkach kultury polskiej.

Program służy także budowaniu płaszczyzny zrozumienia i dobrych kontaktów na gruncie współpracy kulturalnej pomiędzy Polską a jej bliskimi sąsiadami.

Informacja szczegółowa oraz formularz podania na stronie www.nck.pl

Kontakt: Bogumiła Berdychowska
— tel.: (8-1048)- 22 2100121, tel. kom.: 502 277085
Marcin Ogonowski — tel.: (81048)22 2100122

Zgłoszenia przyjmowane są w Ambasadzie RP w Mińsku **do 15 października**

Grodzieński Obwodowy Teatr Lalek zaprasza na występy gościnne **Teatru „Guliwer"** z Warszawy.
27 czerwca o godz. 10.30 oraz 18.00 oraz **28 czerwca** o godz. 11.00 będziecie mogli zobaczyć Państwo spektakl w języku polskim ***„Przygody Koziołka Matołka"***

Płomień duchowy

III Regionalny Festiwal Pieśni "Pogranicze"

ciąg dalszy ze str. 1

Na scenie

Witając zebranych Wiktor Świło, zastępca przewodniczącego Ostrowieckiego Rejonowego Komitetu Wykonawczego, zaznaczył, że „Pogranicze" jest zjawiskiem unikatowym, które pozwala na kontynuowanie bogatych tradycji kraju gierwiackiego, którego mieszkańcy wielką uwagę przywiązują do zachowania tradycji.

- *Piosenka jest duchownym płomykiem, który ogrzewa serce i czyni świat dookoła nas piękniejszym i jaśniejszym* - mówił przed ceremonią uroczystego zapalenia świec festiwalowych Sergiusz Siewko, kierownik Działu Kultury Ostrowieckiego Rejonowego Komitetu Wykonawczego. A artyści, biorąc sobie do serca jego słowa, każdy występ oświecali swymi zapałem i talentem. Podchwytując tradycję kroczącego po ziemi grodzieńskiej festiwalu, koncert w Rymdziunach dostarczył widzom wiele pięknych wrażeń. I mimo to, że polskie zespoły brały w nim udział po raz pierwszy, zdobyły nagrody i liczne dyplomy. Wśród ludowych najlepszym był zespół wokalny „Natchnienie" z Domu Kultury w Miadziole, a wśród amatorskich wygrał chór „Sybirak" z Lidy. Inne polskie zespoły biorące udział w festiwalu: „Memoria", „Polskie Echo Ostrowca", rodzinny zespół Korchowych z Lidy oraz soliści: Anna Amozowa, Maria Lebecka i Wiaczesław Jakowienko z Lidy zdobyli dyplomy festiwalu.

Grand Prix festiwalu przyznano zespołowi ludowemu „Kiemielina" z rejonu ostrowieckiego.

Oprócz zespołów litewskich, polskich i białoruskich widzów wspaniale bawił również cygański zespół „Dżana Roma" z Oszmiany. I podczas występów konkursowych, i poza konkursem artyści zebrali ogrom gorących braw. Prawdziwą perełką festiwalu stał się zespół „Cicha Nowinka" z Litwy, którego członkinie pięknie śpiewały stare piosenki ludowe w trzech językach: polskim, litewskim i białoruskim. Ich występ stał się swoistym symbolem festiwalu, splecione w każdym utworze języki pogranicza tworzyły piękny koronkowy obraz jedności trzech kultur i narodów, które połączyła jedna ziemia.

- *Festiwal nie jest współzawodnictwem, lecz wzajemnym wzbogacaniem się kultur i narodów* - zaznaczył Józef Łucznik, prezes ZPB.


Rodzina Korchowych z Lidy


Maria Lebecka i Wiaczesław Jakowienko z Lidy



Seminarium

W ramach festiwalu odbyło się seminarium dla kierowników zjednoczeń mniejszości narodowych Polaków, Litwinów, Tatarów, Ukraińców, Czuwaszów, Rosjan, Romów oraz Żydów. Przedstawiciele mniejszości narodowych mieli okazję nie tylko podziwiać wspaniały koncert, lecz i podnieść nurtujące ich pytania i zapoznać się z ciekawą historią kraju gierwiackiego i obecną sytuacją w tym regionie.

Na terenie rady wiejskiej mieszka 2220 osób, z których 32 proc. stanowią Litwini, 50 proc. — Białorusini, 8 proc. — Polacy i 4 proc. — Ukraińcy. Pracują tu 3 szkoły średnie, w tym 1 litewska w Rymdziunach oraz 1 podstawowa.

W Gierwiatach znajduje się zabytkowy kościół neogotycki Św. Trójcy. Ksiądz Paweł Giedrojć zapoznał zebranych z historią parafii. W 1928 roku w tym kościele odbył się bunt. Doszło do poważnych nieporozumień między Litwinami i Polakami. Biskup Jałbrzykowski wprowadził wówczas szereg kar, m.in. zabronił udzielania w kościele ślubów, odprawiania mszy pogrzebowych i nawet upiększania kościoła w kwiaty. Jedność w parafii zaprowadziły jedynie misje święte w 1936r.

Za czasów sowieckich parafianie czynili wszystko, by świątynia nie została im odebrana. Opłacali ogromne podatki, modlili się w kościele, rozkładając na ołtarzu przedspoborowym szaty liturgiczne. W tym czasie ich proboszcz Stanisław Chodyko był na Syberii, a gdy wrócił, przywiózł ze sobą z zesłania największy skarb — różaniec z chleba.

Obecnie proboszczem w Gierwiatach jest ks. Leon Nieściuk, który pieczołowicie dba o świątynię i teren przykościelny, na którym rosną ponad 1000 różnego rodzaju krzewów i roślin. Zabytkową świątynię „chronią" święci apostołowie, których figury umieszczone zostały na placu przykościelnym.

Rymdziuny

W tej niedużej miejscowości owocnie działa Litewskie Centrum Oświaty, Kultury i Informacji, na terenie którego są piękny Dom Kultury, litewska i białoruska szkoły oraz internat dla uczniów, którzy dojeżdżają na zajęcia z okolicznych miejscowości. W każdej ze szkół naukę pobiera ok. 80 dzieci. Niezwykłe wrażenie sprawiają klasy dla 6-8 uczniów. W tych niedużych pokoikach zajęcia odbywają się w prawdziwie rodzinnej atmosferze. Korytarze zdobią prace artystyczne najbardziej zdolnych wychowanków, których na tej ziemi nie brakuje.

W Domu Kultury mogliśmy zwiedzić wspaniale urządzony pokój muzealny, a nawet podjąć próbę tkania na krosnach.

Opuszczaliśmy gościnne Rymdziuny późnym wieczorem przepełnieni optymizmem, radością i dumą, że w jakimś stopniu stanowimy część tego bogactwa, które należy zachować za wszelką cenę. Jak pięknie powiedział ks. Paweł Giedrojć: *„Bardzo dużo zależy od nas. Nieśmy światu ideologię Miłości Chrystusowej"*. Ideologię, która nie wprowadza żadnych podziałów, a odwrotnie znosi wszelkie granice i ograniczenia, czyniąc człowieka wolnym.

Helena BOHDAN, fot. autora

"Polskie Echo Ostrowca"


Chór „Sybirak" z Lidy


Kościół w Gierwiatach


Zespół "Cicha Nowinka" z Litwy


Zespół "Memoria" z Lidy

Trudne lata odrodzenia

ciąg dalszy z nr. 24

To był szczyt entuzjazmu. Wspólna praca jednoczyła ludzi. Ciężka, mozolna, wyczerpująca, żmudna praca setek ludzi przyniosła cudowny plon: świątynia została podniesiona z ruin bardzo prędko i przywrócona do kultu Bożego. To było wielkie osiągnięcie słonimskich Polaków.

8 września 1993r. odbyła się uroczysta konsekracja kościoła. Wzięli w niej udział licznie zgromadzeni wierni. Gorliwie modlili się przed obrazem Matki Boskiej Żyrowickiej usytuowanym w ołtarzu głównym. W uroczystej mszy św. wzięli udział dostojnicy Kościoła rzymskokatolickiego: ówczesny metropolita mińsko-mohylewski abp. Kazimierz Świątek, ordynariusz grodzieński bp. Aleksander Kaszkiewicz, nuncjusz apostolski na Białorusi Gabriel Montalwo, definitor generalny oo. kapucynów z Rzymu o. Pacyfik Dydycz oraz licznie zgromadzone duchowieństwo katolickie z Białorusi.


Pierwsze kółko języka polskiego w Słonimiu


W gościnie u Tadeusza Sosińskiego, u którego wzięłam 300 książek do nauczania języka polskiego

Proces odbudowy zniszczonych w czasie ateizmu kościołów i odtworzenie istniejących w czasie międzywojennym parafii katolickich odbywał się wszędzie indziej: w miasteczkach, we wsiach i trwał nadal. Zostały przywrócone do życia kościoły w okolicach Słonimia: w Radziłowszczyźnie, Dereczynie, Nowodziewiątkowiczach, Łukienicy, kaplica we wsi Pławskie. Ze środowiska zdawało się niczym nie wyróżniających się ludzi niepostrzeżenie wyłaniała się osoba, która zaczynała aktywnie działać na rzecz odrodzenia Kościoła. Tak było we wsi Sielawicze rejonu słonimskiego, gdzie przedtem niedostrzegalna Janina Łukaszewicz zaczęła aktywnie działać. Potrafiła porozumieć się i z ludźmi, i z władzami — i wkrótce we wsi został odbudowany drewniany kościół. Janina Łukaszewicz urodzona w 1915r. i teraz jest prezesem komitetu kościelnego we wsi Sielawicze i aktywnym członkiem Związku Polaków na Białorusi. Takich ludzi mamy niemało. Jest znamienne, że ci, którzy byli najaktywniejsi w sprawie odnowienia kościołów, jako pierwsi wstąpili do Związku Polaków tworząc swoisty trzon zjednoczenia społecznego. Zawsze byli wierni Kościołowi i podtrzymywali idee odrodzenia polskości na Kresach z całych sił swoich. Oni to właśnie zawsze prenumerowali, i czytają każdy numer gazety „Głos znad Niemna" i wszystkie sprawy Związku Polaków są im bliskie i dobrze znane. Polacy z mocną wiarą katolicką w sercu są niezawodni w każdej sprawie polskiej. Wykonując obowiązki prezesa oddziału ZPB nigdy na nich nie zawiodłam się. Nie raz byłam wprost zdumiona ich postępowaniem: jak ludzie w starszym wieku nie mając dostatecznie sił fizycznych jako pierwsi stawiali się do ciężkiej pracy, np. na renowacji cmentarza legionistów polskich. W trudnym okresie oni jako pierwsi przynosili składki ze swoich mizernych emerytur, aby dać dowód wierności Związkowi Polaków. Jako przykład mogę przytoczyć szanownych seniorek: Leokadię Woronko, Antoninę Sokołowską, Janinę Pankiewicz, Stanisławę Burdziuk, Czesławę Parnicką i wielu, wielu innych. Pierwsi członkowie Związku Polaków dużo pracowali. Pracowali społecznie nie oczekując żadnego wynagrodzenia, bo sprawa odrodzenia polskości była w ich sercach i była sprawą ich życia.

Robili swoją sprawę, jakby zapominając, że nimi kieruje podpułkownik KGB Tadeusz Gawin. Zresztą nie mieli innego wyjścia: albo odradzać polskość pod kontrolą podpułkownika KGB, albo nadal trwać w letargicznym śnie w głębokim podziemiu. Szeregowi związkowcy pragnęli zrobić jak najwięcej dla odrodzenia polskości, myśląc o swoich dzieciach i wnukach. Nie myśleli, że ich praca może być wykorzystywana dla brudnych celów.

Rozpalenie kaganca oświaty

Polacy w Sopoćkinach, Soniczach, Łojkach i innych miejscowościach, gdzie na samym początku powstania Związku zorganizowano nauczanie dzieci w języku polskim, służyli jako przykład dla innych. Ciekawym jest fakt, że ogółem już w 1992r. języka polskiego uczyło się 10191 dzieci. Wkrótce nie tylko w Sapoćkiniach, ale i w Grodnie, Brześciu, Wołkowysku, Nowogródku zostały zorganizowane klasy z polskim językiem wykładowym. Osiągnięcia w sprawie odrodzenia szkolnictwa polskiego były dokonane, zawdzięczając ofiarnej działalności ludzi, wychowanych w duchu polskości w II Rzeczpospolitej.

Pracowałam w szkole nr 1 jako nauczycielka biologii, nie zastanawiając się nad tym, że oto ja, Polka z krwi i kości, wykonując swoją pracę nauczycielską uczestniczę w procesie rusyfikacji. Otrzeźwienie nastąpiło w 1988 roku. Odpoczywałam wówczas w sanatorium Birsztonas na Litwie. Nie mogłam nie zauważyć, jak Litwini troszczą się o zachowanie swojej tożsamości narodowej, jak pieczołowicie przekazują z pokolenia na pokolenie litewskie tradycje narodowe, jak dbają o swój język. Tam spotkałam sędziwego Litwina, rozmowa z którym pozostawiła głęboki ślad w moim sercu. Zapytał mnie: *„Skąd Pani przyjechała?"* Odpowiedziałam: *"Z obwodu grodzieńskiego"*. Zapytał: *"Jakiej jest Pani narodowości?"* Odpowiedziałam: *"Jestem Polką"*. Z ust sędziwego Litwina, jak ostateczny werdykt sędziowski, padło: *"Zdrajca!"* Wybełkotałam zmieszana: *"Dlaczego?"*. *"A dlaczego, skoro jest Pani Polką, rozmawia ze mną w języku rosyjskim? W tym kraju nie zapomnieliśmy języka polskiego"*. Chciałam usprawiedliwić się: *"W obwodzie grodzieńskim teraz wszyscy rozmawiają po rosyjsku"*. *"Przed Panem Bogiem odpowiadasz za siebie, a nie za wszystkich"* - powiedział stanowczo. Przemilczałam, bo nie miałam nic do powiedzenia w swojej obronie. Zapytana *"Gdzie pracuję?"* Przyznałam się: *"Jestem nauczycielką biologii"*. *"Podwójny zdrajco! Jako Polka powinnaś sama rozmawiać w języku polskim, a jako nauczycielka uczyć dzieci języka polskiego!"* Ta rozmowa wywołała rewolucję w moim myśleniu i przewartościowała moje poglądy i pojęcia. Zaczęłam ze wszystkimi, kto rozumiał język polski, rozmawiać w języku ojczystym. Rozmawiać tak! Ale jak mogłam uczyć dzieci języka polskiego? Sama ani jednej lekcji języka polskiego nie miałam. Nie trzymałam w ogóle w ręku żadnego polskiego podręcznika. Przez długie dziesięciolecia nie widziałam nawet, jak wygląda abecadło polskie... Los sprawił, że w 1991r. wyjechałam w licznej grupie słonimskich Polaków do Białegostoku na spotkanie z Ojcem Świętym Janem Pawłem II. Spotkałam się z siostrami Lilą i Ludwiką i podzieliłam się z nimi swoim pragnieniem nauki dzieci języka ojczystego.

Byłam od dawna zaprzyjaźniona z państwem Andrzejewskimi. Pani Halina, gdy dowiedziała się o moich problemach z podręcznikami, zatelefonowała do nauczycielki swojej córeczki z klasy II. Wieczorem nauczycielka (żałuję, że nie zapytałam o jej imię i nazwisko) uzbierała 32 dwie używane książki "Litery".

Życie pod względem materialnym było na Kresach trudne: nic nie można było kupić, wszystko było na kartki. Nasz autokar był zastawiony deficytami, bo każdy pielgrzym kupił coś, czego nie można było kupić na Białorusi. Gdy siostry, odprowadzając mnie, podały do autobusu związane paczki używanych "Liter", wszyscy podróżujący byli bardzo zdziwieni. Obawiałam się, że mogą je zabrać na granicy? Wszyscy zwrócili uwagę, że oprócz książek nic nie mam i patrzyli z litością na dziwaczną nauczycielkę. Jedna z kobiet zakpiła: *"Czemu tak mało masz książek?"* Odparłam: *"Zgadzam się, ale żeby każdy w tym autokarze wziął równie mało książek, to w Słonimiu 1000 dzieci można by było nauczyć czytać modlitwy po polsku"*. To były pierwsze podręczniki polskie, za pomocą których zamierzałam uczyć dzieci języka polskiego, aby oczyścić się od piętna podwójnego zdrajcy.


Zajęcia z języka polskiego

Pracowałam wtenczas w szkole nr 1. Kadra pedagogiczna w tej szkole była do mnie i do Polaków przyjaźnie nastawiona. Zastępca dyrektora Sergiusz Kardasz rozmawiał ze mną w szkole po polsku. Z dumą opowiadał, jak będąc młodym chłopcem w 1939r. znalazł się wśród tych, co bronili rejonu zdzięciolskiego przed bolszewikami. Dzieci, które uczyłam, uważałam za boskie. Ogłosiłam wśród nich zebranie rodzicielskie, na którym powiedziałam o możliwości nauczania dzieci języka polskiego. Wczuli się w treść moich pragnień i motywów mojego postępowania. Zrozumieli przedstawioną przeze mnie koncepcję. W ciągu kilku tygodni uczniowie 5-7 klas przynieśli ponad 200 podań napisanych przez rodziców. Delegacja rodziców razem ze mną zaniosła je do Oddziału Oświaty Słonimskiego Rejonowego Komitetu Wykonawczego. Mimo to, że był luty, kierownik Oddziału Oświaty nie odmówił i napisał rozporządzenie o mianowaniu mnie na kierownika kółka języka polskiego. Od 1 marca 1992r. zaczęłam uczyć dzieci.

Od 1939r. dzieci języka polskiego w szkołach słonimskich nie uczono. Miałam tylko 32 "Litery" i przechowywałam je w pracowni laboratoryjnej biologii. Podczas zajęć książki rozdawałam dzieciom, po 45 minutach zbierałam, żeby iść na zajęcia do drugiej grupy. Tak uczyłam dzieci do końca roku szkolnego i dotkliwie odczuwałam swój "analfabetyzm polonistyczny". Nikt w Słonimiu nie mógł mi ani dopomóc, ani zamienić.


Przy herbatce po zajęciach

Pragnęłam pojechać na kurs języka polskiego do Lublina, lecz nie udało się. Brak nauczycieli zgłaszałam kierownictwu ZPB, lecz mnie nie słuchano. Sama szukałam nauczycieli w Grodnie. Szukałam podręczników. Towarzystwo Miłośników Ziemi Słonimskiej i Nowogródzkiej w Warszawie zatroszczyło się i udostępniło nam 300 książek autorstwa Heleny Metery "Czytam po polsku" w komplecie z zeszytami ćwiczeń. To był prawdziwy skarb! Ale jak miałam te podręczniki przywieść do Słonimia? Z tym problemem przyszłam do naszego proboszcza ks. Witolda. Skierował mnie do o. Józefa Fajlera z Dereczyna. Ojciec Józef jechał busem do Warszawy i wziął mnie ze sobą. Nocowaliśmy w Sulejówku w domu Tadeusza Sosińskiego, autora kilku książek o Słonimiu. Tam znajdowały się przygotowane dla dzieci słonimskich książki. Szczęśliwie przekroczyliśmy granicę z książkami schowanymi pod ubraniami używanymi. Jeździłam jeszcze kilka razy do Polski i zawsze "przemycałam" podręczniki.

cdn.

Leonarda REWKOWSKA,
fot. z archiwum autora

KULTURA

16 czerwca dokonano uroczystego otwarcia Narodowej Biblioteki Białorusi. Jej budowę rozpoczęto w 2002r., a pierwszych czytelników przyjmie 24 czerwca. Poza czytelnikami wyposażona w placówkę obserwacyjną biblioteka na pewno ściągnie wielu turystów, którzy zapragną zobaczyć panoramę stolicy białoruskiej z lotu ptaka.



W 2007r. rozpocznie się wydanie 20-tomowego zbioru utworów Jakuba Kołasa. Pierwsze 2 tomy ukażą się z okazji 125. rocznicy urodzin klasyka białoruskiego obchodzonej w listopadzie. Autorem wstępu do wydania jest prof. Michał Muszyński, członek-korespondent Narodowej Akademii Nauk, doktor nauk filologicznych.

Kino „Centralny" w Mińsku przygotowuje miłą niespodziankę dla miłośników dużego ekranu. Od 24 czerwca do kina można będzie pójść w nocy. Seanse będą się rozpoczynać o 1.00, 3.00 i 5.00 godz.

SPOŁECZEŃSTWO

Najbogatszy Białorusin zadeklarował 800 mln rubli łącznego dochodu za rok ubiegły i zapłacił 124 mln rubli podatku dochodowego.

Deklaracje o łącznym dochodzie rocznym za rok ubiegły złożyły 180 tys. osób, czyli 4 proc. pracującej ludności kraju.

GRODNO

Wieża strażacka przy zespole zamkowym w Grodnie zostanie przekształcona w muzeum strażackie - poinformowały władze miejskie. Najpierw budynek czeka rekonstrukcja, planowane jest zbudowanie piętra przy podnóżu wieży, gdzie mianowicie mieścić się będzie muzeum Obwodowego Urzędu Ministerstwa Spraw Nadzwyczajnych, którego głównym eksponatem będzie niewątpliwie wieża wybudowana w 1912r.

ARMIA

17 czerwca na terenie naszego kraju rozpoczęły się białorusko-rosyjskie szkolenia wojskowe „Tarcza Związku — 2006". Ponad 7 tys. żołnierzy z Białorusi i 1800 z Rosji wspólnie wykonują postawione przed nimi zadania bojowe i likwidują „przeciwnika".

Na 24 czerwca zaplanowano aktywną fazę szkoleń z wykorzystaniem awiacji i artylerii, a jak na razie wojskowi obu państw przygotowują się do wspólnego odparcia ataków przeciwnika, wspólnie patrolują granicę, w tym powietrzną. Białoruscy i rosyjscy lotnicy praktykowali się w prowadzeniu walk w powietrzu, organizowaniu zwiadu powietrznego i prowadzeniu ataków lotniczych.

W szkoleniach, które zakończą się 25 czerwca, wykorzystywane są ponad 80 czołgów i dział, 800 maszyn bojowych, 140 sterowanych rakiet przeciwpancernych, 30 systemów reaktywnych, 12 helikopterów i 36 samolotów.

GRANICA

Polscy celnicy stworzyli swoistą „listę przebojów" schowków używanych przez przemytników. Pasażerowie autobusów międzynarodowych najczęściej ukrywają nielegalne ładunki w systemie wentylacyjnym i fotelach, pod podłogą i w stopniach schodów.

Podróżujący samochodami osobowymi wykorzystują koła, fotele, drzwi, a nawet silnik. Osoby prywatne przeważnie wszystko noszą na sobie. Przyklejające przemycany towar do ciała taśmą klejącą. Wśród najbardziej nietypowych schowków wymieniono: chleb, opakowania po herbacie i kawie, puszki po piwie oraz książki z wyciętymi kartkami.

BELTA/NAVINY/BelaPAN/INTERFAX/HB

Ceny paliw 22 czerwca 2006			
AI-80	AI-92	AI-95	Olej napędowy
Stacje koncernu "Biełnieftiechim"			
1200	1520	1720	1200
Stacje kompanii "Biełaruś Nieft"			
1200	1520	1720	1200

Kurs walut Banku Narodowego 22.06.06r.				
USD	LIT	RUR	PLN	EURO
2142,00	782,71	79,29	663,36	2702,24

Sąsiedzi,

których nie powinny dzielić granice

Grodzieńszczyznę 19 czerwca z wizytą roboczą odwiedziła delegacja obwodu wileńskiego na czele z Gintarasem Gibasem, kierownikiem Administracji Obwodu Wileńskiego. Podczas spotkania kierowników obwodów poruszono zagadnienia unowocześnienia i uproszczenia procedury przekraczania granicy przez obywateli obu państw.



Władimir Sawczenko i Gintaras Gibas zakładają kapsułę pamiątkową

- Łączy nas bardzo dużo obiektów i różnego rodzaju wspólnych przedsięwzięć, które tworzą między nami więzy przyjaźni - zaznaczył podczas spotkania z dziennikarzami Gintaras Gibas. - *Dziś przywieźliśmy do Grodna propozycję wybudowania na naszej granicy 3-4 nowych uproszczonych punktów granicznych. Mamy obowiązek zadbać o to, by i osobiste spotkania przedstawicieli naszych narodów, i stosunki handlowe pomiędzy naszymi krajami były łatwiejsze. Między dobrymi ludźmi nie powinny stać granice.*

Obwód grodzieński ściśle współpracuje z Litwą w dziedzinie handlowo-gospodarczej. W ciągu 4 miesięcy br. obrót handlowy pomiędzy Grodzieńszczyzną a Litwą wyniósł 18065,2 tys. USD, w tym 11285,0 tys. USD stanowi eksport na Litwę. Największym popytem u sąsiadów cieszą się m.in. nasze amoniaki - 2217,6 tys. USD, cement - 1566,2 tys. USD i włókna syntetyczne 652,6 tys. USD. Dobrze układa się również współpraca w dziedzinie kultury. W br. odbył się już szereg międzynarodowych przedsięwzięć kulturalnych, m.in.: w ramach Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej w Grodnie odbył się koncert zasłużonej artystki Litwy Wirginii Surwiłajte, 19 maja w Druskiennikach wystąpił zasłużony amatorski zespół taneczny „Laleczki" z Obuchowa, Grodzieński Obwodowy Teatr Lalek jest stałym uczestnikiem Międzynarodowego Festiwalu Teatrów Lalek w Olicie. Artyści z Grodzieńszczyzny są zawsze mile witani na Litwie, zresztą jak i Litwini w kraju nadniemeńskim.

Podczas spotkania z delegacją białoruską, której przewodniczył Władimir Sawczenko, przewodniczący Grodzieńskiego Obwodowego Komitetu Wykonawczego, goście z Litwy omówili m.in. zagadnienia rozwoju współpracy w dziedzinie kultury, sportu i turystyki. *„Obiektem, który stanowi ważną dziedzinę naszej współpracy, jest niewątpliwie Kanał Augustowski, w którego rekonstrukcję włożyliśmy 37 mld rubli"* — zaznaczył podczas spotkania Władimir Sawczenko.

W ramach wizyty odbyło się uroczyste otwarcie budowy białorusko-litewskiego Centrum Handlowego "Dinas" przy ul. Antonowa w Grodnie oraz położenie kapsuły pamiątkowej, w którym wzięła udział również Dajwa Mockuwienie, Konsul Generalna Litwy w Grodnie.

- Jest to pierwszy tego typu obiekt na Białorusi, jednak mamy nadzieję, że nie ostatni — zaznaczył Gintaras Gibas.

Spotkanie sąsiadów było owocne w wydarzenia, które niewątpliwie potwierdzają obustronną chęć rozwoju współpracy nie tylko gospodarczej, ale i międzyludzkiej.

Helena BOHDAN

KULTURA

O rekonstrukcji Kanału Ogińskiego

Na Białorusi rozpoczęła się rekonstrukcja Kanału Ogińskiego — poinformował Władimir Panasienko, zastępca kierownika inspekcji specjalistycznej ds. kontroli państwowej za wykorzystaniem i ochroną wód Ministerstwa Zasobów Naturalnych i Ochrony Środowiska.

Wyjaśnił, iż Kanał Ogińskiego został wybrany do rekonstrukcji dlatego, że w perspektywie może być połączony z odnowionym systemem wodnym Kanału Augustowskiego. W br. cały koszt roboczizny wyniesie 2,6 mln USD. Tych środków wystarczy na rekonstrukcję śluzy na Szczarze, skąd bierze swój początek Kanał Ogińskiego, i odcinka do Jeziora Wygonoszczańskiego. Kanał wodny w perspektywie będzie wykorzystywany w celu żeglugi. Pływać nim będą kilka statków o 24 miejscach pasażerskich. Wstępnie koszt rekonstrukcji całego kanału wyniesie około 20 mln dolarów.

Ten system wodno-transportowy na równi z Kanałem Augustowskim stanowi najbardziej cenny zabytek hydrotechniczny z XVIII-XIX stulecia. Kanał Ogińskiego o długości 54 km jest częścią szlaku wodnego z Dniepru do Niemna, który łączy rzeki Jasieldę i Szczarę.



Kanał, który dawał możliwości spławu drewna i eksportu innych towarów przez porty na Bałtyku, budowany był za środki hetmana wielkiego litewskiego Michała Kazimierza Ogińskiego. Prace budowlane prowadzone były w latach 1765-1804. Kanał był wykorzystywany aż do początku II wojny światowej.

BIAŁORUŚ/HB

KONTROWERSJE

Zakazem na zakaz

Blokada wszelkich ewentualnych aktywów Aleksandra Łukaszenki w USA i zakaz robienia z nim jakichkolwiek interesów przez Amerykanów. Takie są konsekwencje wpisania „ostatniego dyktatora Europy" na specjalną listę Ministerstwa Skarbu USA.

Po marcowych wyborach na Białorusi, w których Łukaszenko został wybrany na trzecią kadencję, Biały Dom zapowiedział wprowadzenie restrykcji na podróże białoruskich polityków i sankcji finansowych wobec Łukaszenki. Amerykańskie sankcje dotyczą członków rządu oraz osób, które realizują politykę *„utrudniającą demokratyzację Białorusi"*.

Sankcje wobec 36 przedstawicieli „białoruskiego reżimu" z Aleksandrem Łukaszenką na czele wprowadziła też Unia Europejska, zakazując im wjazdu na terytorium Unii i zamrażając aktywa na terenie UE.

Prezydent Białorusi powiedział w maju, że jego rząd odwoła się w tej sprawie do sądów międzynarodowych, gdyż restrykcje te nie mają uzasadnienia. *„Czy istnieje orzeczenie jakiegoś trybunału międzynarodowego, że przedstawiciele białoruskich władz są przestępcami?"* — pytał retorycznie prezydent. Przed tygodniem białoruskie MSW poinformowało, że poszerzono listę cudzoziemców objętych zakazem wjazdu na Białoruś. Lista jest jednak tajna i nie wiadomo, kogo na niej umieszczono. Ministerstwo odmówiło też potwierdzenia, czy na listę trafili oficjalni przedstawiciele Unii Europejskiej i USA.

PAP/AD

Specjały podbijają Wyspy

Wielką Brytanię ogarnęło kulinarne szaleństwo na punkcie domowych przysmaków z polskich delikatesów

To, że Polacy są najszybciej zwiększającą się mniejszością narodową w Wielkiej Brytanii może być dobrą wiadomością dla tych, którzy szukają hydraulika, ale ma to również wpływ na brytyjskie kuchnie. Produktem ubocznym tej ogromnej migracji znad Wisły jest wysyp polskich delikatesów, które wyrastają na Wyspach jak grzyby po deszczu.



Pierwsza pokaźna społeczność polska zadomowiła się w Wielkiej Brytanii po II wojnie światowej, ale po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej w maju 2004r. jej liczebność zaczęła gwałtownie wzrastać.

Szacuje się, że obecnie przebywa na Wyspach 750 000 ludzi pochodzenia polskiego. Z południa na północ członkowie rosnącej grupy przybyszów z Polski kupują ogromne ilości domowych przetworów, kiełbasy, twarogów i kaszy gryczanej (jeden z ostatnio otworzonych sklepów w Glasgow nazwano notabene „Nostalgia"). A od pewnego czasu coraz liczniejszą klientelę w tych sklepach stanowią Brytyjczycy.

Na czym właściwie polega specyfika kuchni polskiej? Brytyjczycy zdają się nie mieć pojęcia o jej ogromnej różnorodności, w przeciwieństwie do znajomości kuchni włoskiej czy nawet tajskiej. Naśmiewają się z niej, jako łatwo zapychającej — same kiełbachy i kapusta. Biorąc pod uwagę tradycję potraw wiejskich, coś w tym jest. Ale niech ktoś tylko pokusi się spróbować łososia marynowanego z koperkiem lub pysznego barszczu, to od razu zmieni zdanie.

Victor Hyman, menedżer założonej 40 lat temu polskiej piekarni i delikatesów Barbakan w Manchesterze, doskonale zdaje sobie z tego sprawę: - *W naszym wyobrażeniu polska żywność jest utożsamiana z bardzo prostymi produktami, ale ich największą zaletą są dobre jakościowo składniki - jak te brytyjskie sprzed II wojny światowej. Polski miód z gryki to mistrzostwo. Polskie grzyby suszone również należą do najlepszych, ale to nie dziwi, gdyż tamtejsze lasy są praktycznie nieskażone. Żywność organiczna to rzecz w Polsce powszechna. Oni nie dodają żadnych ulepszaczy do czegokolwiek.*

Ale zamiana tego stanu rzeczy jest tylko kwestią czasu, od kiedy wielkie supermarkety dotarły do Polski. - *Takie na przykład pierogi, czyli polska wersja ravioli z serem, kapustą albo mięsem* - tłumaczy Hyman. - *Nadal są polskim frykasem, ale z pewnością pojawią się w Tesco w ciągu 3-4 lat. A raczej w ciągu 18 miesięcy* - prostuje. Takie uwagi nie wynikają z tego, że Hyman jest przeciwko zmianom - prowadzone przez niego delikatesy wprowadziły ostatnio do sprzedaży sałatki z polskiej kaszy gryczanej z bardzo niepolskimi dodatkami: kurkumą czy bakłażanem.

To przystosowanie potraw do szerszego grona odbiorców odbywa się wszędzie. Polsmak we wschodnim Londynie jest jednym z najbardziej tradycyjnych delikatesów, choć działa jedynie trzy lata. Według jego właścicielki, Ingi Wojciechowskiej, na początku większość klienteli stanowili Polacy lub osoby polskiego pochodzenia, szukający kapusty kiszonej czy też korniszonów. Teraz coraz więcej Brytyjczyków odwiedza sklep, pytając często, do jakich przepisów używać polskich składników. Jedynym odstępstwem od tradycji jest sprzedaż salami, o które dopytywali się klienci, niekoniecznie Polacy.

Polska kuchnia to nie tylko smakowite potrawy. Polscy piekarze słyną ze swoich serników i naleśników, a jednym z hitów istniejących od lat delikatesów Maryla w Swindon są krówki.

Do pewnego dania należy podchodzić ze specjalnym namaszczeniem. Mowa o mizerii — sałatce złożonej z plasterków ogórka, skąpanych w kwaśnej śmietanie, kroplach soku z cytryny, cukrze pudrze oraz soli z odrobiną posiekanego koperku. Nazwa nawiązuje do historii królowej Bony, XVI-wiecznej włoskiej księżniczki, która poślubiła polskiego króla, Zygmunta Starego. Gdy tylko jadła tę sałatkę, nachodziła ją taka tęsknota za rodzimym krajem, że momentalnie wybuchała płaczem.

Rhiannon BATTEN/ THE INDEPENDENT

Pierogi
Są również nazywane nadziewanymi knedlami, ale znacznie bliżej im do włoskich ravioli. Przyrządzane zazwyczaj z nadzieniem mięsnym, kapustą lub serem.

Bigos
Znany również jako gulasz myśliwski. To sycące danie sporządza się z różnego rodzaju mięs, kapusty i czasami grzybów. W Polsce może stać na kuchence i pyrkać sobie dobrych kilka dni.

Ogórki kiszone
Polacy jedzą ogórki kiszone lub korniszony bez przerwy — jako przekąskę, dodatek do potraw lub kanapek, a nawet na śniadanie. Jako marynatę stosuje się solankę albo zalewę octową — solanka jest bardziej powszechna.

Kiełbasa wiejska
Spośród dobrodziejstwa polskich kiełbas, właśnie ta lekko wędzona stanowi prawdziwy rarytas. Należy do kiełbas suchych, więc można ją zajadać prosto z opakowania, nie wymaga bowiem gotowania, podgrzewania czy też smażenia, a doskonale nadaje się na grilla. Do Polsmaku świeża dostawa musi być dosyłana samolotem, prosto z Polski, dwa razy w tygodniu.

Kefir
Jeden z najstarszych mlecznych napojów fermentowanych. Wielu Polaków twierdzi, że to zbawienny lek na kaca.

Kapusta kiszona
Spożywana niemal tak często jak korniszony, ale zwykle w porze obiadowej. Jest głównym składnikiem wielu sałatek, a podstawowa wersja składa się z kapusty, soli, przypraw i marchewki.

Polski sernik
Najlepiej sprzedający się produkt — Polsmak, aby zaspokoić zapotrzebowanie na to ciasto, wykonane z najlepszych polskich jaj i wiejskiego twarogu.

Śledzie
Zazwyczaj konserwowane w soli, tak więc są, rzecz jasna, słone. W większości podawane podczas całonocnych imprez — świetnie przygotowują żołądek do przyjęcia większej ilości wysokoprocentowych napojów wyskokowych.

ROSJA

Polska nie ma nawet teoretycznych szans na udział w budowie Gazociągu Bałtyckiego — stwierdził jeden z szefów Gazpromu, Aleksander Miedwiediew.

Skład uczestników projektu został już skompletowany i nie tylko polskim firmom nie uda się wziąć w nim udziału, ale także firmom z wielu innych krajów — powiedział Aleksander Miedwiediew. Wiceprezes koncernu tłumaczył, że Polska nie zaproponowała niczego interesującego w zamian za uczestnictwo.

Ale w większym stopniu chodzi chyba jednak o politykę. Jak się słyszy takie oświadczenia, że gazociąg to nowy pakt Ribbentrop-Mołotow, wywołuje to tylko zdziwienie — stwierdził Miedwiediew. Jednocześnie wiceprezes Gazpromu dodał, że koncern chętnie rozpatrzy wniosek Polski o dostęp do złóż gazu w Rosji w zamian za wejście Gazpromu na polski rynek gazu.

Propozycje przyłączenia się Polski do budowy gazociągu po dnie Bałtyku złożyła stronie polskiej kilka miesięcy temu kanclerz Niemiec Angela Merkel. Co ciekawe, dziś minister spraw zagranicznych Finlandii nie wykluczył, że jego kraj podłączy się do rosyjsko-niemieckiego Gazociągu Północnego.

POLSKA

Według najnowszego sondażu CBOS, ponad połowa Polaków — 58 proc. negatywnie ocenia kierunek rozwoju sytuacji w kraju. 27 proc. ankietowanych ma przeciwne zdanie na ten temat. 17 proc. respondentów uważa, że sytuacja w Polsce w ciągu najbliższego roku poprawi się.

49 proc. ankietowanych twierdzi, że sytuacja w Polsce się nie zmieni, zaś 24 proc. uważa natomiast, że pogorszy się. 10 proc. badanych nie wyraziło swojej opinii w tej sprawie.

Ankietowanych poproszono również o ocenę sytuacji politycznej. 55 proc. badanych uważa, że sytuacja ta jest zła, 31 proc. przyznaje się, że jest przeciętna, zaś 7 proc. wystawiło jej oceny pozytywne.

W stosunku do poprzedniego miesiąca nie zmieniły w znaczący sposób opinie o sytuacji gospodarczej. 16 proc. badanych jest zdania, że sytuacja gospodarcza w Polsce jest dobra, a 43 proc. twierdzi, że jest zła, zaś 35 proc. uznaje ją jako „ani dobrą, ani złą". 22 proc. ankietowanych uznało, że w ciągu najbliższego roku sytuacja gospodarcza się poprawi, 14 proc. uważa, że się pogorszy, zaś 55 jest zdania, że się nie zmieni.

JAPONIA

Wycofanie japońskich sił lądowych z Iraku zapowiedział premier Japonii Junichiro Koizumi. Na terytorium irackim, w położonej na południu Samawie od 2004r. stacjonuje około 550 japońskich żołnierzy. Irak opuszczą do końca lipca.

UKRAINA

Trzy „pomarańczowe ugrupowania" w ukraińskim parlamencie uzgodniły tekst umowy koalicyjnej — poinformował przedstawiciel proprezydenckiej Naszej Ukrainy Roman Bezsmertny.

W skład koalicji, mającej stworzyć rząd i obsadzić najważniejsze stanowiska w parlamencie, wchodzą sojusznicy z czasów „pomarańczowej rewolucji" 2004r: Nasza Ukraina, Blok Julii Tymoszenko i Socjalistyczna Partia Ukrainy.

UE

Parlament Europejski przyjął rezolucję, w której obok Belgii, Francji i Niemiec wymienia Polskę jako kraj, w którym nastąpił *„wzrost nietolerancji powodowanej rasizmem, ksenofobią, antysemityzmem i homofobią"*.

Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu uznał, że Polska, stosując ograniczenia w podwyższaniu czynszów, narusza przepis Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności dotyczący prawa do poszanowania własności.

RMF/WIADOMOŚCI/PAP/AD

KONTAKTY

Dzielą tylko wizy

Sprawa wiz dla Polaków to jedyna problematyczna kwestia w stosunkach polsko-amerykańskich - przyznała sekretarz stanu Condoleezza Rice po waszyngtońskich rozmowach z polską minister spraw zagranicznych Anną Fotygą. Szefowa polskiej dyplomacji spotkała się z wiceprezydentem Dickiem Cheneyem.

Zdaniem sekretarz stanu, stosunki polsko-amerykańskie są doskonałe. Minister Fotyga zapewniła, że Polska pozostanie wiernym sojusznikiem Ameryki.



Anna Fotyga, Condoleezza Rice

Sprawa wiz dla Polaków udających się do USA pojawiła się ostatnio na czołówkach gazet w związku z uchwaloną przez Senat RP poprawką do ustawy imigracyjnej przewidującą tymczasowe - na razie na dwa lata - włączenie Polski do programu ruchu bezwizowego do USA.

Jak wynika jednak z wypowiedzi minister Fotygi, poprawka tylko skomplikowała starania Polski o zniesienie wiz, gdyż pominięto w niej inne, zabiegające o to samo, kraje Europy Środkowowschodniej. - *Im większa jest wokół tego wrzawa, tym bardziej to pogarsza relacje Polski z krajami Grupy Wyszehradzkiej* - powiedziała minister.

Według Fotygi, przedstawicieli państw naszego regionu nie przekonuje argument, że zniesienie wiz dla Polaków również im ułatwi osiągniecie tego celu. Minister przyznała, że argument ten trudno jest pogodzić z zasadą równej pozycji w Unii Europejskiej. Szefowa polskiej dyplomacji ponownie przekonywała, że sprawa wiz nie należy do najważniejszych w stosunkach polsko-amerykańskich.

- *Podkreślałam w moich rozmowach, że dla Polski sprawa wiz ma teraz mniejsze znaczenie praktyczne, a raczej symboliczne* - powiedziała.

Tematami rozmów minister Fotygi z Condoleezzą Rice były również problemy Ukrainy i Białorusi oraz sytuacja w Iraku.

Szefowa polskiej dyplomacji chciałaby, aby jesienią tego roku do Polski przyjechał prezydent George W. Bush.

PAP/TVP/AD

PONIEDZIAŁEK, 26 CZERWCA

БТ

06.40, 07.30, 08.30, 11.50, 17.25 „Деловая жизнь".
06.45 „Власть народа".
07.00, 08.00, 09.00, 12.00, 14.00, 15.00, 17.00, 23.55 Новости.
07.05, 07.35, 08.10, 08.35 „Доброе утро, Беларусь!"
09.05 „В центре внимания".
09.55 „Існасць".
10.20 „КомпаС".
10.50 „Снято!"
11.00, 19.55 Сериал „Исцеление любовью"
12.10 „Здоровье".
12.40 „Nota Bene".
13.05 „Созвездие надежд".
13.45 Мультфильм.
14.05 Телеклуб „Ваше лото".
15.15 Сериал „Мошенники"
16.05 „Арсенал".
16.30, 00.15 „Время спорта".
17.10 „Цена вопроса".
17.30 Футбол. Чемпионат мира-2006. „День за днем".
17.55 Футбол. Чемпионат мира-2006. 1/8 финала. Прямая трансляция. В перерыве: „Новости".
20.55 „Тотолот".
21.00 „Панорама".
21.55 Футбол. Чемпионат мира-2006. 1/8 финала. Прямая трансляция.
00.40 „На перекрестках Европы". Итоговый хит-парад.

ОНТ

07.00, 07.30, 08.00, 08.30, 09.00, 11.00, 13.00, 16.00, 18.00, 20.30, 23.00 Наши новости.
07.05 „Наше утро".
09.05 Контуры.
10.10, 11.05 Фильм „Ты есть...".
11.55 Мультфильм.
12.05 „Малахов + „.
13.05 Фильм „Любовь как любовь".
14.05 „Американские слезы русских жен". Док. фильм.
15.00 „Лолита. Без комплексов".
16.10 Искатели. „Узник Петропавловки".
16.40 Ералаш.
16.55 „Пусть говорят" с Андреем Малаховым.
17.55 „Оперативная хроника".
18.15, 21.00, 23.15 Новости спорта.
18.20 Комедия „Большие девочки".
18.55 Сериал „Талисман".
20.00 Время.
21.05 „Музыкальные ночи в Мирском замке. Концерт гитарной музыки".
23.20 „Остаться в живых". Док. сериал.

ЛАД

7:00, 9:00, 13:00, 16:00, 20:40 Новости (Гродно).
7:10, 21:00 „Женсовет".
7:30 „Телебарометр".
7:45 „Институт культуры". Новости культуры Беларуси.
8:05 Док. фильм „Хлопковая война"
9:10, 21:15 Сериал „Немедленный взлет"
10:10, 11:40 „Обычный необычный день". Семейный канал.
10:30 Сериал „Время выбрало нас"
12:30 Мультфильмы.
13:10 „Линия жизни". Сергей Мироненко.
14:05 „Кто в доме хозяин". Евгения Крюкова.
14:30 „Судьба человека". Нина Буланчикова.
15:00 Мультфильмы.
15:20 „Не зевай!"
16:10 „Почему я выбираю программу „CORE". Док. фильм
16:30 „Ищи ветра в поле". Спектакль
18:00 „Числобук" (Гродно).
18:15 „Тема" (Гродно).
19:20 Видеофильм АТН.
19:35 „Дела семейные" (Гродно).
20:25 Колыбельная.
22:20 „Детективная сага". Журналистское расследование.
22:45 Фильм „Утраченное сокровище"

СТВ+RENTV

06.10 „Афромосквич 2". Сериал.
06.35, 17.05 „Минщина. Люди, события, факты".
06.45 „Утро столицы".
08.00 „168 часов".
08.55, 23.55 „Технология".
09.10 „1/8 финала Евролиги КВН".
10.45 „Летопись Белой Руси".
11.00, 18.20 „Адъютанты любви". Телесериал.
12.00 „Час суда".
12.50 „Земля людей".
13.15 „Из достоверных источников".
13.30, 16.30, 19.30, 22.30 „24 часа".
13.50 Комедия „Миллионы".
15.30 „Планета развлечений".
16.00 „Мистер Бин". Комедийное шоу Роуэна Аткинсона.
16.50 „Арт-экспресс".
17.15 „Час суда. Дела семейные".
18.10 „Минск и минчане".
20.00 „СТВ-спорт". Телеальманах.
20.25 „Дайте жалобную книгу".
20.40 „Добрый вечер, малыш".
20.55 „Студенты 2". Телесериал.
22.00 „Столичный футбол".
22.55 „Солдаты 7". Телесериал.
00.10 „Большая музыка".
00.55 Комедия „Откройте, полиция 2: „Продажные против продажных".

Россия

07.45 Мелодрама „КРУГОВОРОТ СТРАСТЕЙ"
09.45, 15.45 ВЕСТИ. ДЕЖУРНАЯ ЧАСТЬ.
10.00, 13.00, 16.00, 20.00 ВЕСТИ.
10.30, 13.20, 16.20, 20.45 МЕСТНОЕ ВРЕМЯ. ВЕСТИ-МОСКВА.
10.50 Мультфильмы.
11.30 „КАРЕН СИСКО"
13.40 Сериал „ТАЙНЫ СЛЕДСТВИЯ - 2".
14.45 „Обреченная стать звездой". Телесериал.
16.40 Телесериал „Волчица".
17.45 Городок.
18.00 Комедия „Синьор Робинзон"
21.05 Сериал „Тайны следствия - 2". „Падение".
23.15 „ВЕСТИ+".
23.35 „Честный детектив".
00.05 „Синемания".
00.40 „Дорожный патруль".

НТВ

09.00, 15.00, 18.00, 21.00 Сегодня.
09.20 Чистосердечное признание.
09.55 Квартирный вопрос.
10.55 Следствие вели...
15.20 Сериал „УЛИЦЫ РАЗБИТЫХ ФОНАРЕЙ: ОТПУСК ДЛЯ ГЕРОЕВ".
17.35 Обзор. Чрезвычайное происшествие.
18.40 Сериал „ФАВОРСКИЙ".
19.50 Сериал „ВСЕ ВКЛЮЧЕНО".
21.40 Сериал „ТАКСИСТКА-3".
22.45 „Лига футбольных фанатов".
23.20 „Все сразу!" с Петром Фадеевым.
23.50 „Школа злословия". Ток-шоу. Борис Кузьминский.

TVP 1

07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 16:00, 20:30 Wiadomości
09:14 Kwadrans na kawę
09:30 Papirus
09:55 Jedyneczka
10:25 Fantaghiro
10:55 Dzieci świata
11:20 Ojcowski Park Narodowy
12:10 TELEZAKUPY
12:45 Agrobiznes
13:10 Plebania; telenowela
14:00 Don Matteo; serial
14:55 Co tu jest grane?
15:20 Opole 2006
15:30 W rajskim ogrodzie
15:50, 00:10, 02:25 Był taki dzień
16:10 Klan; telenowela
17:00 Opole 2006
17:05 Moda na sukces; serial
18:00 Teleexpress
18:20 Na celowniku
18:35 Tak czy nie?; serial
19:30 Bulionerzy; serial
20:00 Wieczorynka
21:15 Teatr Telewizji
22:15 Eki z Małeki na ubeki
22:45 Port lotniczy LAX; serial
23:35 Prosto w oczy
23:50 Wiadomości mundialowe
00:15 Moja lewa stopa; dramat
02:00 Rzeczy i ludzie

TVP 2

07:00 Abby; serial
07:20 Ocean Avenue; telenowela
08:05, 11:30 TELEZAKUPY
08:20 Kochanie zmniejszyłem dzieciaki; serial
09:05 Na dobre i na złe; telenowela
10:00 Sport
11:45 M jak miłość; serial
12:35 Klinika pod kangurem; serial
13:05 Wydra pana Grahama; film
14:50 Lokatorzy; serial
15:20 Święto Zboru
15:35 Klinika małych stworzeń
16:05 Statek miłości; telenowela
17:00, 19:30, 23:00 Panorama
17:20 Obóz dla łobuzów
18:15 Zorro; serial
18:40 Powtórka z życia
19:00 Program lokalny
20:00 Jak ustrzec dziecko przed narkotykami?
20:35 O co pytają nas wielcy filozofowie
21:10 Błękit oceanu; serial
22:45 Z kabaretowego archiwum
23:20 Biznes
23:40 Warto rozmawiać
00:45 Noc Kibica
01:25 Skrecz
02:55 Wieczór artystyczny

TVP3

07:45, 11:10 TELEZAKUPY
08:00 Bitwy II wojny światowej
08:25 Książki z górnej półki
08:30, 09:35, 10:30, 11:30, 12:30, 13:30, 14:30, 15:30, 16:30, 17:30, 21:30, 23:30, 01:05 Kurier
08:45, 17:45, 19:00, 22:45 Obiektyw
09:00 Pod Twoją Obronę
09:48, 11:45, 15:00, 17:50, 23:05 Gość dnia
10:00, 17:00 Zagadki natury
10:55, 23:15 To jest temat
12:00 Przegląd gospodarczy
12:45 Pewnej niedzieli w Łomnicy...
13:10 Czy musiało tak być
13:35 Uwierz w dokument
14:15 Piramidy żywieniowe
15:15 Przystanek praca
15:45 Regiony kultury
16:00 Teleplotki
18:00 Elastyczni
18:10 Mamy głos
18:50 Przyroda na deser
19:15 Szerokiej drogi!
19:20 Przegląd suwalsko-mazurski
19:27 Koneser
19:30 Podlaskie forum parlamentarne
20:00 Niezwykłe historie
21:00, 00:40 Telekurier
22:00, 03:20 Echa dnia
23:30 Kurier gospodarczy
23:00 Short Sport
00:05 Reportaż ściśle jawny
00:20 Dziwny jest ten świat
01:35 MŚ w piłce nożnej

Polonia

07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 20:30, 02:30 Wiadomości
09:30 10 minut tylko dla siebie
09:40, 17:35 Moliki książkowe
09:50 Śpiewaj z nami
10:05 Anatol
10:30, 19:15 My Wy Oni
10:55, 18:15, 01:15 Doktor Ewa; serial
11:30 Koncert
12:05 Biografie
13:10, 21:10, 03:00 Klan; telenowela
13:45, 21:35, 03:25 Plebania; telenowela
14:10 Tam gdzie jesteśmy
14:35 M jak miłość; serial
15:20 Smak Europy
15:30 Mój pierwszy raz
16:15 Linia Specjalna
16:40, 01:50 Marzyć każdy może
17:05 Reportaż
17:45 Śpiewaj z nami
18:00 Teleexpress
18:50 Splątane szlaki
19:40 Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie...
20:05 Kościół i świat
20:15 Dobranocka
22:00, 03:50 Sportowy tydzień
22:35, 04:20 Dokument
23:05, 04:50 Opole na bis
23:30, 05:10 Boża podszewka; serial
00:30 Panorama
00:50 Biznes
01:00 Prosto w oczy
02:15 Dobranocka za oceanem
02:55 Sport
06:05 Program rozrywkowy

Polsat

07:00 Wstawaj! Gramy!
07:45 TV market
08:00 Z Bożeną Dykiel na ostrzu noża
08:30 Przygody Jackie Chana
09:00 Liga Mistrzów Śmiechu
09:45 Gra w ciemno
10:45 Czarodziejki - serial
11:45 Grasz, czy nie grasz
13:00 O Rety! Kabarety!
13:30, 20:30 Samo życie - serial
14:15 Maraton kabaretowy
15:00 Pierwsza miłość - serial
15:45 Chcę być piękna
16:45, 19:50 Wydarzenia
17:10 Interwencja
17:35 Świat według Bundych - serial
18:00 Śledztwo prowadzi Nero Wolfe - serial
21:15 Jaś Fasola
21:50 Arlington Road - thriller
00:25 Mistrzostwa Świata FIFA2006
01:25 Biznes Wydarzenia
01:50 Bumerang
02:25 Dziewczyny w bikini
03:25 Magazyn sportowy
05:25 Love TV

WTOREK, 27 CZERWCA

БТ

06.50, 07.30, 08.30, 11.50, 17.25 „Деловая жизнь".
07.00, 08.00, 09.00, 12.00, 14.00, 15.00, 17.00, 23.55 Новости.
07.10, 07.35, 08.10, 08.35 „Доброе утро, Беларусь!"
09.05 „Спасатели".
09.30 Мелодрама „Ваш специальный корреспондент"
11.00, 19.55 Сериал „Исцеление любовью"
12.10 „Время спорта".
12.45 „Дело важное".
13.10 Концертная программа цикла „Шедевры классической музыки". В.-А.Моцарт. Концертная симфония для скрипки и альта с оркестром.
13.45 „Снято!"
14.05 „Цена вопроса".
14.15 „Рожденные в СССР".
15.15 Сериал „Мошенники", Заключ. серия.
16.10 Мультфильм.
16.15 „Твой формат".
17.10 „Зона Икс".
17.30 Футбол. Чемпионат мира-2006. „День за днем".
17.55 Футбол. Чемпионат мира-2006. 1/8 финала. Прямая трансляция. В перерыве: „Новости".
20.55 „Тотолот".
21.00 „Панорама".
21.55 Футбол. Чемпионат мира-2006. 1/8 финала. Прямая трансляция.
00.15 День спорта.
00.25 Триллер „Время падения"

ОНТ

07.00, 07.30, 08.00, 08.30, 09.00, 11.00, 13.00, 16.00, 18.00, 20.30, 23.00 Наши новости.
07.05 „Наше утро".
09.05, 18.55 Сериал „Талисман".
09.55, 11.05 Детектив „Три дня вне закона".
11.40 Сериал „Люба, дети и завод".
12.05 „Малахов + „.
13.05 Фильм „Любовь как любовь".
14.05 „Доктор Курпатов".
14.35 „Вне закона". „Идеальное ограбление".
15.00 „Лолита. Без комплексов".
16.10 „Кумиры". Тамара Гвердцетели.
16.45 Ералаш.
16.55 „Пусть говорят" с Андреем Малаховым.
17.55 „Оперативная хроника".
18.15, 21.00, 23.15 Новости спорта.
18.20 Комедия „Большие девочки".
20.00 Время.
21.05 „Музыкальные ночи в Мирском замке. Дуэты".
23.20 „Все о спорте с Евгенией Павлиной". „Белорусский волейбол".
23.50 Ударная сила. „Черная дыра" в океане"

ЛАД

7:00, 9:00, 13:00, 16:00, 20:40 Новости (Гродно).
7:10, 21:00 „Женсовет".
7:25 „Вкусное утро".
7:50 „Вторая родина".
8:00 Док. фильм „Седьмое небо серых акул"
9:10, 21:15 Сериал „Немедленный взлет"
10:10, 11:55 „Обычный необычный день". Семейный канал.
10:35 Сериал „Время выбрало нас"
12:20 Мультфильмы.
13:10 „Сферы".
13:50 „Блеф-клуб".
14:30 „Сезон у дачи".
14:55 „Не зевай!"
15:10 Мультфильмы.
15:30 Сериал „Одна семья на двоих"
16:10 „Собаки от А до Я. Бультерьер". Сериал
16:40 „Святыни Беларуси".
17:10 „Ностальжи". Анатолий Длусский.
17:35 „Театр. Избранное". Правдивые истории от режиссера Праудина.
18:05 „Числобук" (Гродно).
18:20 „Время спорта" (Гродно).
18:50 Мультфильм.
19:10 Музыкальная страница (Гродно).
19:25 „Институт культуры". Новости культуры Беларуси.
19:35 „Дела семейные" (Гродно).
20:25 Колыбельная.
22:10 Фильм-притча „Мефисто"

СТВ+RENTV

06.10 „Афромосквич 2". Сериал.
06.35, 17.05 „Минщина. Люди, события, факты".
06.45, 07.45 „Утро столицы".
07.30, 16.30, 19.30, 22.30 „24 часа".
08.15 „Хит-момент".

ПРОФИЛАКТИКА 9.00-15.00

15.00 „Дуг". Мультфильм.
15.25 „Пауэр рейнджерс, или Могучие рейнджеры. Патруль времени". Телесериал.
15.45 „Невероятные истории" с Иваном Дыховичным.
16.50 „Театральный разъезд".
17.15 „Час суда. Дела семейные".
18.10 „Тема дня".
18.20 „Адъютанты любви". Телесериал.
20.05 „СТВ-спорт".
20.20 „Закон и криминал".
20.40 „Добрый вечер, малыш".
20.55 „Студенты 2". Телесериал.
22.00 „Реактивный бокс".
22.55 „Солдаты 7". Телесериал.
23.55 „Светская хроника".
00.10 „Секретные материалы". Телесериал.
00.55 „МЭШ". Телесериал.

Россия

08.00 Сериал „Тайны следствия - 2". „Падение".
10.00, 13.00, 16.00, 20.00 ВЕСТИ.
10.30, 13.20, 16.20, 20.45 МЕСТНОЕ ВРЕМЯ. ВЕСТИ-МОСКВА.
10.50 Мультфильмы.
11.30 „КАРЕН СИСКО" Телесериал.
13.40 „Элвис Пресли. Во власти рока".
14.45 „Обреченная стать звездой". Телесериал.
15.45 ВЕСТИ. ДЕЖУРНАЯ ЧАСТЬ.
16.40 Телесериал „Волчица".
17.45 Городок.
17.55 Фильм „ЛУННЫЙ ПАПА"
21.05 Сериал „Тайны следствия - 2". „Марионетки".
23.15 „ВЕСТИ+".
23.35 Эксперт.
23.45 Муз. комедия „Счастлив с девушкой"

НТВ

09.00, 15.00, 18.00, 21.00 Сегодня.
09.15 „Стихия". Программа Ивана Усачева.
09.50 Ток-шоу „Принцип домино".
10.55 Сериал „КОНВОЙ PQ-17".
15.25 Сериал „МУР ЕСТЬ МУР-II".
17.35 Обзор. Чрезвычайное происшествие.
18.40 Сериал „ФАВОРСКИЙ".
19.50 Сериал „ВСЕ ВКЛЮЧЕНО".
21.40 Сериал „ТАКСИСТКА-3".
22.45 „Лига футбольных фанатов".
23.20 Сериал „СЕКС В БОЛЬШОМ ГОРОДЕ"

TVP 1

07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 16:00, 20:30 Wiadomości
09:14, 23:25 Prosto w oczy
09:30 Kucyki z Gwiezdnego Wzgórza
09:35 Sąsiedzi; serial
09:45 Krecik
09:55 Zygzaki
10:20 Fantaghiro
10:45 Dzieci świata
11:20 Extr@
11:45 Zwierzęta świata
12:10 TELEZAKUPY
12:45 Agrobiznes
13:10 Plebania; telenowela
13:55 Bułeczka
15: 20, 17:00 Opole 2006
15:25 Od przedszkola do Opola
15:50, 23:55, 02:30 Był taki dzień
16:10 Klan; telenowela
17:05 Moda na sukces; serial
18:00 Teleexpress
18:20 Na celowniku
18:35 Tak czy nie?; serial
19:30 Bulionerzy; serial
20:00 Wieczorynka
21:15 Zagubieni; serial
22:55 Poznańskie Powstanie 1956
23:40 Wiadomości mundialowe
00:05 Pusta kołyska; film
01:35 Ślady, tropy, znaki
02:10 Członki ciała

TVP 2

07:00 Abby; serial
07:20 Ocean Avenue; telenowela
08:05, 11:50 TELEZAKUPY
08:20 Kochanie zmniejszyłem dzieciaki; serial
09:05 Na dobre i na złe; telenowela
10:00 Sport
12:10 M jak miłość; serial
13:00 Klinika pod kangurem; serial
13:30 Tata-mama; komedia
15:00 Lokatorzy; serial
15:30 Znaki czasu
15:50 Wydarzenia, wydarzenia
16:05 Statek miłości; telenowela
17:00, 19:30, 23:00 Panorama
17:20 Czterdziestolatek; serial
18:10 Zorro; serial
18:40 Powtórka z życia
18:58 Pogoda dla alergików
19:00 Program lokalny
20:05 Gliniarz i prokurator; serial
21:00 Zmiennicy; serial
22:00 Duże dzieci
22:45 Z kabaretowego archiwum
23:20 Biznes
23:45 L jak Laskowik, T jak TEY
00:30 Noc Kibica
01:10 W poniedziałek rano; film

TVP3

07:20, 22:00 Echa dnia
07:45, 11:10 TELEZAKUPY
08:00, 12:00, 21:00 Telekurier
08:25 Książki z górnej półki
08:30, 09:30, 10:30, 11:30, 12:30, 13:30, 14:30, 15:30, 16:30, 17:30, 21:30, 23:30, 03:10 Kurier
08:45, 17:45, 19:00, 22:45 Obiektyw
09:00 U źródeł wiary
09:48, 11:45, 15:00, 17:50 Gość dnia
10:00, 17:00 Mistrzowie gitary
10:55 Przystanek praca
12:45 Reportaż kulturalny
13:10 Lepsze miasto
13:35 Na wolności
15:15, 23:15 To jest temat
15:45 Regiony kultury
16:00 Z Laskowic w świat daleki
18:00 Beksiński wspomnienie
18:50 Podróże do przeszłości
19:25 Szerokiej drogi!
19:27 Koneser
19:30 Reportaż
19:45 Kinoman
20:00 Niezwykłe historie
22:30 Kurier gospodarczy
23:00 Short Sport
01:30, 01:30 MŚ w piłce nożnej
00:05 Dziewczyny z rewii
01:00 Siła futbolu
03:40 Sprawa Petrova – serial

Polonia

07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 20:30, 02:30 Wiadomości
09:15, 01:00 Prosto w oczy
09:30 10 minut tylko dla siebie
09:40, 17:30 Talent za talent
10:05 Anatol
10:30 Tęczowa bajeczka
10:40, 19:10 Święto Zboru
11:00, 18:15, 01:15 Doktor Ewa; serial
11:45 Splątane szlaki
12:05 Zaproszenie
12:30 Eki z Małeki na ubeki
13:10, 21:10, 03:00 Klan; telenowela
13:35, 21:30, 03:20 Plebania; telenowela
13:55 Sportowy tydzień
14:25 Dokument
15:00 Opole na bis
15:25 Pogranicze w ogniu; serial
16:25 Program rozrywkowy
17:15 Ojczyzna polszczyzna
18:00 Teleexpress
19:05, 02:00 Animowany świat wyobraźni
19:30, 05:00 Eki z Małeki na ubeki
20:00, 03:45 Wieści Polonijne
20:15 Dobranocka
21:55, 04:00 Warto rozmawiać
22:55 Koncert
23:45, 06:15 Kochaj mnie; telenowela
00:00, 06:30 Poznańskie Powstanie 1956
00:30 Panorama
00:50 Biznes
02:15 Dobranocka za oceanem
02:55 Sport
05:25 Koncert

Polsat

07:00 Wstawaj! Gramy!
07:45, 12:45 TV market
08:00 Adam i Ewa - serial
08:30 Przygody Jackie Chana
09:00 Liga Mistrzów Śmiechu
09:45 Gra w ciemno
10:45 Dziki - serial
11:35, 16:15 O Rety! Kabarety!
11:50 Quizmania
13:00, 17:30 Świat według Bundych - serial
13:30, 20:30 Samo życie - serial
14:15 Moby Dick - film
16:45, 19:50 Wydarzenia
17:10 Interwencja
18:00 Śledztwo prowadzi Nero Wolfe - serial
21:15 O Rety! Kabarety! Extra
21:50 Jerry Maguire - film
00:50 Mistrzostwa Świata FIFA2006
01:50 Biznes Wydarzenia
02:15 Kuba Wojewódzki
03:05 Dziewczyny w bikini
04:05 Magazyn sportowy

Bóg działa przez film

Festiwal chrześcijańskich filmów i programów telewizyjnych „Magnificat"

W dniach 8-11 czerwca w Głębokiem na Witebszczyźnie odbył się II Międzynarodowy katolicki festiwal chrześcijańskich filmów i programów telewizyjnych „Magnificat".



Organizatorem festiwalu, podobnie jak w roku ubiegłym, było stowarzyszenie „Signis-Białoruś", kuria diecezji witebskiej, kulturalno-religijne czasopismo „Dialog" i studio kino-wideo „Stop-kadr" przy aktywnej pomocy Rady Wiejskiej Głębokie.

W konkursowym przeglądzie uczestniczyły różne filmy dokumentalne i programy telewizyjne z Białorusi, Kanady, Łotwy, Meksyku, Polski, Rosji, Czech i Szwajcarii.

Tradycyjnie festiwal rozpoczął się mszą św., która odbyła się w kościele Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w wiosce Udzieła.

Mszy św. przewodniczył Nuncjusz Apostolski na Białorusi Martin Vidović. On również wygłosił homilię, w której rozważał o obowiązkach współczesnych twórców kultury w świetle Chrystusowego przykazania miłości.

Razem z przedstawicielem Ojca Świętego, mszę św., w której uczestniczyło wielu wiernych i gości festiwalu, koncelebrował ordynariusz diecezji witebskiej bp Władysław Blin i jeszcze kilku kapłanów.

Po mszy św. koło pomnika św. Maksymiliana Kolbego był zrobiony pierwszy symboliczny klaps i festiwal rozpoczął się. W białoruskim Niepokalanowie zostały pokazane dwie prace konkursowe - „Bóg działa przez ludzi" Darii Jurkiewicz oraz „Album rodzinny" Natalii Łomonosowej i Siergieja Orłowa.

W drugim dniu festiwalu w kościele Św. Anny w Mosarzu odbył się wieczór poświęcony pamięci Sługi Bożego Jana Pawła II. Koncert Chóru Kameralnego Republiki Białoruś pod kierownictwem Natalii Michajłowej, wiersze Karola Wojtyły w wykonaniu Olega Winiarskiego i msza św. o rychłą beatyfikację Wielkiego Papieża stały się oddzielną stroną w kronice festiwalu.

W ciągu czterech dni przeglądu konkursowego programu jury, uczestnicy i oglądający ocenili 28 dokumentalnych filmów i programów telewizyjnych.

Tak jak i w ubiegłym roku, jury nie przyznało grand prix. Wyższymi nominacjami — najlepszy film i najlepszy program telewizyjny - został nagrodzony film dokumentalny czeskiego studia „Telepace" - „Uganda, pokutna perła Afryki" reżysera Lesza Ryszki i program telewizyjny Darii Jurkiewicz „Bóg działa przez ludzi".

Znaczenie festiwalu i jego rola w strzeżeniu wartości chrześcijańskich, jak również zbliżenia różnych kultur była podkreślona w liście abp. Johna P. Foleya, przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu do uczestników tego reprezentacyjnego forum międzynarodowego.

CATHOLIC

FOTO W **Głosie**



Poświęcenie kaplicy w Kurii Metropolitalnej Archidiecezji Mińsko-Mohylewskiej odbyło się 13 czerwca 2006 roku, w dzień wspomnienia św. Antoniego. Historycznego poświęcenia dokonał arcybiskup ówczeny metropolita Mińsko-Mohylewski kardynał Kazimierz Świątek, który również konsekrował ustawiony w kaplicy ołtarz.

Teraz w domu biskupa w Mińsku, gdzie znajduje się siedziba Kurii (administracji archidiecezji), Jezus będzie zawsze obecny w nowo powstałej kaplicy Matki Bożej Budsławskiej — Opiekunki Białorusi, obraz której zdobi to piękne miejsce. Fundatorem kaplicy jest znany restaurator, architekt Wiktor Wilk.

CATHOLIC

LITWA

17 czerwca dotarł na miejsce swojego przeznaczenia pierwszy pomnik Jana Pawła II na Litwie — do miasteczka Kowalczuki, odległego 30 km od Wilna, leżącego na szlaku dawniej zwanym Czarnym Traktem. Tego dnia wiele osobistości z Wilna i Krakowa mówiło: *„Jan Paweł II zwyciężył i jemu chwała"*, który był, jest i pozostaje darem od Boga... 24 maja wikariusz generalny Wileńskiej Archidiecezji, biskup Juozas Tunaitis, podpisał stosowne pozwolenie, które zakończyło okres niepewności co do losów pomnika. To właśnie w Kowalczukach jest pierwsza i jedyna na razie na Litwie świątynia pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego, które świat poznał szczególnie za sprawą Jana Pawła II i jego wymownej śmierci w wigilię Niedzieli Bożego Miłosierdzia. Tu mieszka wiele Polaków, w tym miasteczku przed 10 laty rozpoczął swoją działalność harcerski Wileński Hufiec Maryi.

Wg „Kuriera Wileńskiego"

Z LISTÓW CZYTELNIKÓW

Serce się raduje



28 maja mieliśmy bardzo wielką uroczystość, jakiej nikt u nas w Dzierżyńsku nie pamięta. Gdy w obecności szanownych gości z Polski: rektora seminarium duchownego ks. prof. Pryby, dyrektora studiów ks. Góreckiego, kleryków i licznie zgromadzonych wiernych mieliśmy okazję uczestniczyć w prymicyjnej mszy św. ks. Sergiusza, który 8 lat temu odpowiedział na wezwanie Chrystusa: „Pójdź za Mną" i wstąpił do Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny. Serce się raduje, gdy nasze chłopaki idą do kapłaństwa, aby służyć Bogu i ludziom.

Na łamach **Głosu** chcemy złożyć ks. Sergiuszowi najserdeczniejsze życzenia: obfitych łask Bożych, Bożego błogosławieństwa, dobrego zdrowia, radości w codziennej pracy kapłańskiej, pomyślności, szczęścia w służeniu Bogu i ludziom oraz cierpliwości.

Niech Dobry Bóg wspiera swymi łaskami, Matka Budsławska ma w Swojej opiece, a Pan Jezus, który powołał na drogę kapłańską, toruje ją, aby była jak najmniej ciernista, a jak najwięcej usłana pięknymi kwiatami - jak w czasie mszy prymicyjnej.

Również chcemy złożyć serdeczne podziękowania rodzicom ks. Sergiusza. Dziękujemy im, że doprowadzili go do Boga, do Kościoła i oddali Bogu i ludziom.

Chcemy podziękować wszystkim księżom ze Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny, że zostawili swoją Ojczyznę, rodziców, krewnych, znajomych i przyjechali do nas, aby pomagać nam wszystkim: młodzieży, dzieciom, starszym ludziom w zmierzaniu do nieba, aby nieść nam Jezusa Chrystusa. Odremontowali nasze doszczętnie zniszczone kościoły, od fundamentu zbudowali nowe piękne świątynie — Bóg im zapłać!

Spodziewamy się, że naszych chłopców w przyszłości Pan Bóg też powoła na drogę kapłaństwa, do służenia Panu Bogu i szerzenia naszej wiary katolickiej.

WDZIĘCZNI PARAFIANIE

OPINIA

W ubiegłym tygodniu do redakcji **Głosu** został nadesłany list z Werenowa, jego autor G. Adamczyk ubolewał z powodu tego, że przez autorkę artykułu „Obraz nędzy i rozpaczy", który ukazał się 28 kwietnia br., pewne fakty zostały świadomie lub nieświadomie "przekręcone". Podajemy do Państwa wiadomości fragmenty tego listu i zwracamy się do wszystkich naszych Szanownych Czytelników, którzy pragną na łamach naszego pisma opisać ważne dla nich wydarzenia, by podchodzili do tego bardzo odpowiedzialnie. W artykule Marii Kurowskiej zostało również błędnie podane nazwisko Heleny Fomiczewskiej, za błąd przepraszamy i prosimy autorów o wyraźne pisanie imion i nazwisk wymienianych w artykułach.

REDAKCJA

„Wydaje mi się, że autorka swoje własne wrażenia utożsamia z powszechnym, ponieważ słyszymy zupełnie odmienne zdania - zadowolenie, że w kościele stało się wreszcie cicho, spokojnie, nikt nie krzyczy, nie stuka pięścią po ambonie, nie nazywa "durnymi babami". (...)

Autorka nazywa ks. Wacława fundatorem kościoła, ale nie był on fundatorem. Kościół nasz budowano kosztem parafian oraz dzięki ofiarności naszych przyjaciół z Niemiec, których odnalazł zamieszkały tam nasz ziomek p. Kozak. Pomagali również inni. (...)

Niestety p. Kurowska ni z tego, ni z owego solidaryzuje się z niektórymi parafianami, którzy wyszukują to, czego nie było w rzeczywistości. Chodzi o przeniesienie byłego proboszcza do innej parafii. Decyzją władz pallotyńskich (o czym mówił ks. Wacław przed wyjazdem) otrzymał on nominację nie gdzieś tam "w obcej stronie", lecz w Ojczyźnie. Więc niech pracuje na chwałę Bożą, niech odpoczywa od tutejszych "trudnych warunków". Niezastąpionych być nie może, zmiany odbywają się i w sąsiednich parafiach. Więc powstaje pytanie: "Po co przekręcać fakty, przesadzać, podejmować taki lament?" Czy tylko dlatego, aby czynić nieprzyjemności obecnemu proboszczowi? A może ktoś chce mieć swój zysk z niezgody? Już pora zaprzestać!"

G. ADAMCZYK

OPINIA

Religia happy endu

Wiara Amerykanów jest tak specyficzna, że trudno ją porównać z czymkolwiek innym. Dla przeciętnego Amerykanina nie liczy się to, do jakiego Kościoła należy, tylko czy właściwie realizuje siebie.

Promieniejący szczęściem przystojny mężczyzna w ciemnym garniturze z gracją przechadza się po podwyższeniu. Z jego ust płynie nieustanny strumień słów modulowany w sposób, jakiego mógłby pozazdrościć niejeden zawodowy aktor. Zebrany tłum entuzjastycznie reaguje na pełne emocji wezwania mężczyzny, a wybuchy ogólnej radości raz po raz rozlegają się podczas energetycznych pieśni roztańczonego chóru. Dla postronnego widza wygląda to jak skrzyżowanie politycznego wiecu z widowiskiem muzycznym, dziś jednak tak wygląda typowe chrześcijańskie nabożeństwo, w którym co niedziela uczestniczą — osobiście lub przed ekranami telewizyjnymi — miliony Amerykanów. Badania socjologiczne niezmiennie od wielu lat pokazują, że mieszkańcy Stanów Zjednoczonych należą do najbardziej religijnych ludzi świata: 96 proc. Amerykanów deklaruje wiarę w Boga, 75 proc. codziennie się modli, a 30 proc. chrześcijan uważa, że osobiście spotkało Jezusa. Te liczby od dawna wprawiają w zdumienie Europejczyków, którzy sądzą, że rozwój gospodarczy i naukowo-techniczny musi się łączyć z rozkładem życia religijnego. Ameryka zdaje się kpić z tego „postępowego" dogmatu i nieustannie od 200 lat deklaruje na dolarowych banknotach ufność w Bogu.

Tradycyjny indywidualizm

Wiara Amerykanów jest tak specyficzna, że trudno ją porównać z czymkolwiek innym. Jak zauważył kanadyjski filozof Charles Taylor, jej podstawową cechą jest głęboki indywidualizm powodujący, że dla przeciętnego Amerykanina nie liczy się to, do jakiego Kościoła należy, tylko czy właściwie realizuje swoje własne „ja". Amerykańska mobilność wyznaniowa w pełni odpowiada zmiennemu rytmowi życia społeczeństwa mobilnego. Konwersję mogą spowodować takie wydarzenia, jak przeprowadzka do innego stanu lub zmiana statusu społecznego. Najważniejsze jest bowiem nie przywiązanie do dogmatów, liturgii i tradycji, tylko osobiste doświadczenie wiary. Z tego też powodu dla Amerykanów nie istnieje właściwie pojęcie religijnej konwersji, tak jak rozumiemy ją w Europie. W ich własnych oczach nic szczególnego się nie zmienia, bo przecież zawsze pozostają wierni Jezusowi i... sobie.

Badacze myśli religijnej, tacy jak kanadyjski filozof Charles Taylor, uważają, że źródła indywidualizacji religii tkwią w protestantyzmie. Wraz z rozwojem teologii protestanckiej w sporze między jednostką a wspólnotą kościelną protestanci opowiedzieli się po stronie jednostki. Nie tylko uznali, że indywidualna wiara jest ważniejsza od kościelnej Tradycji, lecz także doszli do wniosku, że Kościół może się okazać przeszkodą dla duchowego rozwoju.

Pierwszymi osadnikami na amerykańskiej ziemi byli purytanie, przedstawiciele radykalnych sekt protestanckich, którzy w pełni akceptowali te idee. Kościół katolicki utożsamiali z apokaliptycznym Babilonem, a papieżem jako wysłannikiem Antychrysta straszyli dzieci. Zerwanie zarówno z katolicyzmem, jak i z umiarkowanymi odłamami protestantyzmu purytanie uważali za konieczne do zbawienia. Nic dziwnego, że pierwsze amerykańskie zgromadzenia religijne same zaczęły się dzielić wskutek indywidualnych poszukiwań poszczególnych wiernych, których formy religijności proponowane przez tradycyjny purytanizm przestały odpowiadać. Amerykański protestantyzm szybko oderwał się od swoich europejskich korzeni i wykształcił coś, co można nazwać pan-amerykańską religią szczęścia.

Nikodem BOŃCZA-TOMASZEWSKI/ OZON

Poznański Czerwiec 1956r.

W świetle niezależnych badań

28 czerwca mija 50. rocznica wydarzeń określanych jako Poznański Czerwiec 1956r. Rok 1956 kojarzony jest przede wszystkim z przemianami październikowymi oraz z Rewolucją Węgierską 1956r. Tymczasem w Poznaniu 28 czerwca miał miejsce protest i strajk na tle ekonomiczno-socjalnym, który przerodził się w zamieszki zbrojne o charakterze politycznym, spacyfikowane przez wojsko. Co się wydarzyło w Poznaniu tego dnia?


Nr. 474 Poznań, dnia 2 lipca 195

AKT ZEJŚCIA

I. Dane co do miejsca i czasu zgonu:
1. Data zgonu dnia dwudziestegoósmego czerwca tysiącdzi
pięćdziesiątegoszóstego / 28.6.1956/ roku
2. Godzina zgonu brak danych minut
zgonu P o z n a ń
zina znalezienia zwłok
sce znalezienia zwłok
dotyczące osoby zmarłej:
Z B I G N I E W
J a n c z e w s k i

Okładka książki

Przyczyn wystąpienia robotników Poznania w czerwcu 1956r. należy szukać w bardzo złej sytuacji ekonomiczno-socjalnej w tamtym okresie. Pogarszały się warunki pracy w poznańskich zakładach pracy związane z nastawieniem na szybkie tempo rozwoju przemysłu ciężkiego. Brakowało półfabrykatów, części, narzędzi, środków ochrony osobistej, nagminne były przestoje w produkcji spowodowane brakami w zaopatrzeniu. Wyśrubowane normy powodowały nie tylko obniżenie jakości, ale też i bezpieczeństwa pracy. Robotnicy nie otrzymywali należnych deputatów węglowych, szwankowało zaopatrzenie w sklepach, ale podstawowym punktem zapalnym było wprowadzenie (niesłusznie zresztą naliczanego) tzw. podatku akordowego, który uderzył finansowo w najbardziej wydajnych i tym samym najlepiej zarabiających robotników. Pogarszająca się sytuacja postępowała od 1954r. Wielokrotne rozmowy z władzami partyjnymi, resortowymi nie dawały rezultatu. Również pobyt delegacji poznańskich zakładów w Ministerstwie Przemysłu Ciężkiego 27 czerwca 1956r. zakończył się fiaskiem. Dlatego też 28 czerwca 1956r. zdecydowano zaprotestować na ulicy. Ogniskami inicjującymi były ówczesne Zakłady im. Józefa Stalina (czyli Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski Poznań), Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego i Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne. W godzinach porannych robotnicy wyszli na ulicę, uformowali pochód i skierowali się do centrum miasta zbierając po drodze pracowników innych zakładów pracy.

Na ówczesnym Placu Józefa Stalina (obecnie plac Adama Mickiewicza) w centrum Poznania, gdzie znajdowały się siedziby władz miejskich i KW PZPR (gmach Komitetu został splądrowany) zgromadziło się około 100 tys. osób. Nie było w dziejach PRL drugiego takiego wystąpienia pod względem liczbowym — sparaliżowane zostało całe miasto. Demonstranci domagali się rozmów z władzami — w tej fazie demonstracja miała wciąż charakter ekonomiczny, choć po woli zaczęły się pojawiać hasła o zabarwieniu politycznym. Zgromadzenie w centrum miasta zakończyło się fiaskiem.

Tłum rozdzielił się na kilka grup — jedna wróciła do zakładów pracy, druga udała się pod więzienie przy ul. Młyńskiej (gdzie wg plotki mieli być uwięzieni robotniczy delegaci), trzecia pod gmach Urzędu Bezpieczeństwa przy ul. Jana Kochanowskiego (demolując po drodze gmach ZUS i znajdujące się w nim urządzenia zagłuszające stacje radiowe — na marginesie warto dodać, że przy wyrzucaniu z 6 piętra aparatury, zraniono spadającymi częściami wiele osób zgromadzonych pod budynkiem). Tłum, który udał się pod więzienie, wtargnął na teren aresztu i wypuścił ponad 200 więźniów (nie było wśród nich więźniów politycznych — tylko zwykli przestępcy) i zabrał broń strażnikom więziennym. Zdemolowane też zostały sąsiadujące gmachy sądu i prokuratury — akta wyrzucono na ulicę i spalono. Niestety w przeważającej większości były to akta spraw alimentacyjnych, rodzinnych i księgi wieczyste. Na ul. Młyńskiej padły też już strzały — demonstranci „wypróbowywali" broń odebraną strażnikom — raniąc przy okazji dwie osoby.

Tłum, który udał się pod gmach Urzędu Bezpieczeństwa, usiłował wtargnąć do jego wnętrza. Demonstrantów próbowano rozproszyć wodą z hydrantów, w kierunku gmachu poleciały kamienie i butelki z benzyną. Padły strzały. Część historyków sporo czasu poświęca na debaty nad tym, kto pierwszy oddał strzał w Poznańskim Czerwcu 1956r. — czy demonstranci, czy funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa? Osobiście uważam, że sprowadzanie winy i odpowiedzialności za Poznański Czerwiec 1956r. do kwestii „pierwszego strzału" jest myśleniem błędnym. Bo jeśli nawet „pierwszy strzał" padł ze strony demonstrantów, to czy ściągnął odpowiedzialność z systemu za przeszło dekadę stalinizmu? W tłumie przybyłym pod gmach UB była już zresztą prawdopodobnie broń, z której mogła być oddana salwa. Ustalenia historyków dowiodły, że w Czerwcu '56 użyto broni pochodzącej z nielegalnych arsenałów zalegających od czasów okupacji, z podziemia przestępczego, a także użyta została broń myśliwska — tzw. „obrzynki". Rozpoczęła się wymiana strzałów pomiędzy demonstrantami a funkcjonariuszami UB. Pierwsze ofiary śmiertelne padły prawdopodobnie z rąk demonstrantów — zastrzelono najpierw przypadkowo 26-letniego studenta i 25-letniego inżyniera przybyłego spoza Poznania na Międzynarodowe Targi Poznańskie, a następnie śmierć w gmachu UB poniósł 31-letni oficer. Władza przestraszyła się niekontrolowanej eskalacji wydarzeń w Poznaniu i w panice ściągnęła do Poznania ogromne ilości wojska. Do miasta wkroczyły: 10 Sudecka Dywizja Pancerna, 19 Dywizja Pancerna z 2 Korpusu Pancernego, 4 Pomorska Dywizja Piechoty im. Jana Kilińskiego, 5 Saska Dywizja Piechoty z 2 Korpusu Armijnego, wspomagane przez 10 Wielkopolski Pułk Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz wojska KBW ściągnięte aż spod Szczytna - w sumie ponad 10 tys. żołnierzy. Wojska pancerne szybko zablokowały część miasta, w której znajdował się gmach UB, wypierając uzbrojonych demonstrantów (broń pochodziła m.in. z rozbitej zbrojowni więzienia oraz posterunków MO). Cywile posiadający broń zaczęli obsadzać dachy budynków, wieże, skąd prowadzili niekontrolowany i bezładny ostrzał nie tylko do żołnierzy, ale przede wszystkim do ludności cywilnej, siejąc powszechną grozę. W wyniku strzałów na terenie miasta zginęło o 40 proc. więcej osób niż w rejonie początkowych walk wokół gmachu UB. W Poznaniu nie miały miejsca typowe walki uliczne - starcia sprowadzały się do wymiany pojedynczych strzałów oddawanych z ukrycia. W prowadzonych działaniach nie było żadnych elementów organizacji, wszystko toczyło się żywiołowo.

Siły wojskowe opanowały sytuację w późnych godzinach nocnych, strzelanina wygasła 29 czerwca rano, choć można było jeszcze usłyszeć pojedyncze strzały 30 czerwca. Nie można zatem mówić - jak to się w niektórej literaturze przyjmuje - o trzydniowych walkach. Wymiana strzałów trwała kilka godzin. Bilans zajść był przerażający - zginęło lub zmarło z ran 57 osób (49 cywilów, 4 żołnierzy, 3 funkcjonariuszy UB i 1 milicjant). Ponad 80 proc. ofiar były ofiarami przypadkowymi (w tym 15 dzieci i młodzieży do lat 18). Upada więc mit o powstaniu w Poznaniu, skoro większość zabitych nie miała żadnego związku z walkami. Ginęli idąc do pracy, po zakupy, stojąc jako gapie w tłumie. Rannych zostało ok. 600 osób, ale co ciekawe — ponad 120 nie miało ran postrzałowych tylko np. otarcia, złamania, skaleczenia. Aresztowano prawie 800 osób, z których większość zwolniono po przesłuchaniu. Sformułowano 51 aktów oskarżenia dla 135 osób. We wrześniu 1956r. ruszyły procesy przerwane przez przemiany październikowe. Skazano tylko trzy osoby za zamordowanie 26-letniego kaprala Urzędu Bezpieczeństwa (został zlinczowany). Akty okrucieństwa miały miejsce też i z drugiej strony — żołnierze zakłuli bagnetami 19-letniego chłopaka. Straty materialne w wyniku zajść szacowano na 5 mln ówczesnych złotych. Zdemolowano i rozgrabiono kilkadziesiąt sklepów, okradano prywatne mieszkania, bito rannych żołnierzy niesionych na noszach, zniszczono 32 wagony tramwajowe, demonstranci wtargnęli też z bronią do żłobka, który został kompletnie zdewastowany (łącznie z wyrywaniem framug ze ścian)



Łukasz JASTRZĄB. Ur. w 1977r. w Poznaniu. W 2005r. obronił, napisany pod kierunkiem prof. dr. hab. Wiesława Olszewskiego, doktorat w Instytucie Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu dotyczący Poznańskiego Czerwca 1956r. Ukazał się on drukiem pt.: „Rozstrzelano moje serce w Poznaniu" Poznański Czerwiec 1956r. - straty osobowe i ich analiza. Autor licznych artykułów z tej tematyki.

i rozgrabiony. Zatrważające jest to, że większość zniszczeń i aktów dewastacji miała miejsce poza rejonem walk, zupełnie niepotrzebnie. W lipcu 1956r. nastąpiły podwyżki płac, zaczęto zwracać niesłusznie naliczony podatek, poprawiono warunki pracy.

Wydarzenia Poznańskiego Czerwca 1956r. były szokiem nie tylko dla władzy, ale i dla mieszkańców Poznania. Była to ogromna tragedia. Poznański Czerwiec 1956r. przyspieszył przemiany w Polsce w 1956r., ale bardzo trudno jest dowieść, że był początkiem kolejnych przemian z roku 1968, 1970, 1980 i 1981. Taką rozwojową koncepcję Poznańskiego Czerwca 1956r. można odrzucić, bo każde z tych wydarzeń ma swoją specyfikę i odrębność. Pojawiła się też mocno naciągana koncepcja, że „Solidarność" ma swe korzenie i początki istnienia w Poznańskim Czerwcu 1956r. Jest to też daleko idąca nadinterpretacja. Nie było też to antykomunistyczne powstanie (choć jeżeli zajścia potrwałyby dłużej — mogło się to w powstanie przerodzić). Brak było ośrodka przygotowawczego, a także dowódcy. Błędne nazywanie tych wydarzeń „powstaniem" wynika chyba z chęci podniesienia ich rangi w aspekcie narodowym lub pozbycia się jakiś kompleksów. Chęć zbudowania na strajku robotników Poznania kolejnej polskiej martyrologii powstańczej spowodowała złożenie przez część poznańskich posłów w sejmie projektu uchwały, która miała określić, że w Poznaniu 28 czerwca 1956r. miało miejsce „powstanie". Kuriozalna to sytuacja, w której władza ustawodawcza ma ustalać fakty historyczne. Na szczęście Sejm RP wykazał się roztropnością i schłodził zapędy posłów, przyjmując 21 czerwca 2006r. uchwałę mówiącą tylko o Narodowym Dniu Pamięci Poznańskiego Czerwca 1956r. Pomimo to Komitet Obchodów w Poznaniu będzie obchodził „powstanie", a przypadkowo polegle wtedy osoby nazywa „powstańcami", choć z walkami nie miały one nic wspólnego, zwłaszcza że większość rodzin tych osób absolutnie nie zgadza się na określenie ich bliskich „powstańcami".

Poznańskiego Czerwca 1956r. nie zapomni żaden Poznaniak. Niezależnie od stopnia zaangażowania, nikt, kto wtedy mieszkał w Poznaniu, nie pozostał wobec nich obojętny. Pokojowa manifestacja na tle płacowym i socjalnym, przerodziła się w zamieszki zbrojne o podłożu politycznym, które pochłonęły kilkadziesiąt śmiertelnych ofiar, kilkaset rannych, a straty materialne liczono w milionach ówczesnych złotych. I nie zależnie od oceny Poznańskiego Czerwca 1956r. jako historycznej zaszłości, jest swego rodzaju przestrogą na przyszłość, co do skutków masowych protestów i wystąpień. Najważniejsze jest, by pamiętać o tych, co zapłacili najwyższą cenę za Poznański Czerwiec 1956r. - ofiary i ich rodziny, a także o tych, którzy mieli niebywałą odwagę wyjść na ulicę upomnieć się o swoje prawa.

dr Łukasz JASTRZĄB

Przyciągniesz miłość i odegnasz zło

Sobótka, czy święto Kupały (przypada w nocy z 23 na 24 czerwca), to czas poświęcony sławiący życie i płodność. Dawni Słowianie składali wtedy dary Słońcu i bratali się między sobą. W dniu przesilenia letniego ogień jednoczy się z wodą, żywi z duchami zmarłych, kobiety z mężczyznami. Moc tej czarownej nocy jest tak wielka, że żadna panna nie powinna zapomnieć rzucić w nurt rzeki splecionego własnoręcznie wianka. Wianki są różne i różne niosą przesłania.



Gdy zbieramy się razem...

Jest wiele prastarych zwyczajów, obyczajów i zabaw, które coraz częściej ulegają zapomnieniu. Warto czytając piękne legendy, podania polskie, przybliżyć ich wartość dla polskiej kultury.

Tak z najkrótszą nocą w roku wiążą się liczne obyczaje i legendy:

* o kwiecie paproci (J. I. Kraszewski "Kwiat paproci"),

* obyczaj puszczania wianków na wodę ("Pieśń świętojańska o Sobótce" J. Kochanowski),

* palenia sobótkowych ognisk ("Stara Baśń"),

* o złotach czarownic na szczycie Łysej Góry ("Legendy Świętokrzyskie" J. Stankiewicz),

* w Wigilię św. Jana, zioła lecznicze nabierają leczniczej mocy, pryskają rzucone czary, a królewna zaklęta w złotą kaczkę odzyskuje swoją postać ("Złota kaczka" A. Oppman).

W tym dniu można przygotować niezwykły poczęstunku np. "nogi nietoperza w błotnym sosie" i wokół ogniska posłuchać legend w tajemniczej atmosferę tajemniczości — nad wodą, późnym wieczorem. Dodają nastroju stroje czarownic, maski, miotły czy stroje wiejskie — wianki, lniane koszule przepasane rzemykiem, sandały...

Niezbędne tym wieczorem są: wicie wianków, rozpoznawanie ziół, układanie magicznych zaklęć (krótkich tekstów nieregularnie rymowanych), wyścigi na miotle, wybór najoryginajnielszego stroju i rekwizytu, poszukiwanie kwiatu paproci (np. papierowego, w którym ukryte są życzenia).

Ziemniaki na noc świętojańską

Te święto jest popularne i w innych państwach. W noc świętojańską nie śpi żaden szanujący się Szwed. Wszyscy tłumnie wylegają przed domy, urządzają pikniki i jedzą zawsze to samo: truskawki ze śmietaną oraz śledzie z pieczonymi ziemniakami.

Moc czarownej nocy

Składniki: 12 ziemniaków (równej wielkości), 5 dag masła, 1 łyżeczka gruboziarnistej soli, 2 łyżki tartej bułki, 3-4 łyżki świeżo startego parmezanu lub innego twardego sera

Sposób przyrządzania:

Rozgrzej piekarnik do 240 °C. Ziemniaki obierz, ponacinaj nożem w kilkumilimetrowych odstępach. Najłatwiej ułożyć ziemniak na łyżce i nacinać, aż nóż dotknie krawędzi łyżki. Można też położyć ziemniak obok deseczki i kroić nożem tylko do wysokości deseczki. Stop masło, posmaruj nim ziemniaki. Zostaw trochę masła. Teraz ułóż ziemniaki jeden obok drugiego w płaskiej żaroodpornej formie. Posyp solą, piecz 30 minut. Teraz posyp tartą bułką, skrop resztą masła, piecz jeszcze 10 minut. Na koniec posyp parmezanem, ziemniaki pozostaw w piekarniku jeszcze przez 5 minut.

Dla młodych dziewczyn

Zaklęta w wianku magia pozwoli dowiedzieć się, czy w nadchodzącym roku poznasz swego przyszłego męża. Wianek należy upleć z bylicy, liści paproci, białych kwiatów, z ziela miłosnego, np. lubczyku lub rozmarynu. Potrzebne są też cztery białe świece. Biel w tym wianku jest bardzo ważna, gdyż podkreśla szczerość i niewinność intencji. Przygotowując wianek, skoncentruj swoje myśli na mężczyźnie, z jakim chciałabyś się związać. Następnie wstaw w wianek cztery białe świeczki i idź nad rzekę. Zapal świeczki i puść wianek z prądem rzeki, wypowiadając zaklęcie (na głos lub w myślach):

"Mój wianeczku, mój spleciony,
płyńże sobie w świata strony.
Niech cię płomień chroni od zguby,
tak by znalazł mnie mój luby."

Następnie, wyobrażając sobie wymarzonego mężczyznę, przyglądaj się zachowaniu wianka na wodzie. Jeśli zatonie, to znak, że tego roku wybranek jeszcze się nie pojawi. Jeśli zaś woda zabierze go z prądem, możesz być pewna, że w ciągu 12 miesięcy powinnaś poznać swego przyszłego męża.

Na złe uroki

Noc sobótkowa to także noc zabłąkanych w przestrzeni duchów szukających światła, które ogrzałoby je i oświetliło im drogę. Jeśli więc lękasz się, że nad tobą lub twoim domem ciąży jakieś fatum, wykorzystaj moc tej nocy i spleć wianek, za którym podąży nękające cię zło.

Wpleć do swego wianka liście paproci, bylicę i czerwone kwiaty. Czerwień jest od wieków kolorem chroniącym przed wszelkimi urokami. Dodatkowo wstaw w wianek cztery czarne świece. Ich barwa przyciągnie wszelkie zło i zatrzyma przy sobie.

Pójdź nad pobliską rzekę (lub strumień) i stań nad jej brzegiem. W myślach lub na głos wypowiedz zaklęcie:

"Wszelkie zło, co przy mnie stało,
już w tym wianku się ostało.
Niechaj woda to zło zmyje,
a ja w szczęściu niechaj żyję".

Po czym połóż wianek na wodzie i, nie oglądając się za siebie, odejdź stamtąd jak najdalej, powtarzając jeszcze raz zaklęcie. Dodatkowo powieś na drzwiach wejściowych do swego domu czerwony materiał, np. wstążkę, jako ochronę przed urokami (może być również gałązka bylicy).

Te magiczne rytuały, choć bardzo stare i dość prymitywne, jak niektórzy mówią — bardzo skuteczne, jeśli wykonuje się je z wiarą i pełnym przekonaniem.

Za kwiatem

Z nocą świętojańską łączy się też legenda o zakwitaniu kwiatu paproci. Znalezienie tego kwiatu jest bardzo trudne, gdyż złe duchy przeszkadzają w tym człowiekowi. Szukać go natomiast należało samotnie i mogli to uczynić tylko ludzie o czystym sercu. Śmiałka, któremu uda się odnaleźć ten legendarny, magiczny, przez chwilę tylko widoczny kwiat, czeka nagroda. Może mieć on zdolności do odnajdywania ukrytych skarbów, posiąść umiejętność leczenia ludzi i zwierząt, czasem ma możliwość stawania się niewidzialnym, lub może zażądać spełnienia życzeń. Sam znalazca cudownego kwiatu mialby stać się również czarownikiem.

Przygotowała Tatiana ZALESKA

OBYCZAJE

Tatusiom naszym

Historia święta

Dzień Ojca obecnie obchodzony jest w wielu krajach świata, a wszystko to za sprawą John B. Dodd (Sonora Louise Smart) z miejscowości Spokane w Stanach Zjednoczonych.



Sonora Louise Smart miała niezwykłego ojca, który był weteranem wojennym i wychowywał samotnie po śmierci żony sześcioro dzieci na ich rodzinnej farmie. William Smart był dobrym i opiekuńczym ojcem, zyskując wielki szacunek w oczach swych dzieci. W 1909r. panienka Dodd przekonała duszpasterza i mieszkańców ze swojej miejscowości, aby poświęcić wszystkim ojcom na świecie dzień 5 czerwca, kiedy wypadały urodziny jej taty. Jednak okazało się, że pastor nie zdąży przygotować specjalnych uroczystości na ten dzień i wspólnie ustalili, że może to być równie dobrze późniejszy termin. Uroczystości odbyły się 19 czerwca 1909 roku.

W 1924r. prezydent Stanów Zjednoczonych Calvin Coolidge okazał poparcie dla tego święta. Jednak oficjalnie zatwierdził je dopiero w 1966r. prezydent Lyndon Johnson, który nadał Dniu Ojca znaczenie święta narodowego. Od tej pory w USA obchodzone jest w trzecią niedzielę czerwca.

W Polsce pierwszy raz Dzień Ojca obchodzono 23 czerwca 1965 roku. Do dnia dzisiejszego w Polsce obdarowują ojców laurkami, wierszykami, różnymi praktycznymi i mniej praktycznymi prezentami, ale również ostatnio wysyłają e-maile i smsy.

Dzień Ojca jest uroczystością obchodzoną w wielu krajach, różni się jedynie termin oraz sposób świętowania, zależny od tradycji i kultury danego kraju.

U nas

Na Białorusi dopiero w tym roku wśród parlamentarzystów podniesiono pytanie o ustaleniu Dnia Ojca. A np. Stowarzyszenie "W obronie praw ojców i dzieci", które powstało w 1999r. w Mińsku, świętuje ten dzień w trzecia niedzielę czerwca. Stowarzyszenie proponuje wprowadzenie tego dnia na równi z Dniem Matki, który oficjalnie ustalono w 1996r.

Według spisu ludności z 1999r. na Białorusi było 18 440 samotnych ojców wychowujących dzieci. W stowarzyszeniu twierdza, że teraz jest o wiele więcej. Zjednoczenie łączy ponad 200 ojców i ponad 1000 ojców wspiera rocznie w kierunku prawniczym i broni prawa rodzicielskie.

W Grodnie w ub. roku otwarto Szkołę dla samotnych ojców, w której mężczyźni uczą się obowiązków macierzyńskich. W Grodnie jest ponad 200 takich ojców. Zbierają się w szkole co miesiąc, mają spotkania z prawnikami, psychologami, pedagogami: wyjaśniają, jak ściągnąć od zapominawszej o dziecku matki alimenty, jak pomóc dziecku w pozbyciu się kompleksów, jak wybrać z córką suknię na bal maturalny i in.

Podobne szkoły, kluby powstają i w innych miejscowościach — około tysiąca samotnych ojców wychowują dzieci w całym obwodzie.

Przygotowała Tatiana ZALESKA

PRAWO

Biorą auto za alkohol

20 czerwca minister sprawiedliwości RP podpisał wytyczne dla prokuratorów, jak korzystać z obowiązujących przepisów, by powstrzymać pijanych od siadania za kierownicą. W niektórych miejscowościach zatrzymywanie auta za jazdę po pijanemu jest już stosowane.

- *Pomysł nie jest nowy, ale chcemy go upowszechnić, bo trzeba reagować na to, co się dzieje na drogach* — mówi zastępca prokuratora generalnego RP Jerzy Engelking.

W 2005 r. — według statystyk KGP — policja zatrzymała ponad 85 tys. pijanych kierowców (a licząc z tymi, którzy mieli mniej niż pół promila — 192 tys.). Tylko w długi weekend czerwcowy zatrzymano aż 3379 takich osób. Pijani kierowcy (nie licząc rowerzystów czy furmanów) spowodowali w 2005r. ponad 4 tys. wypadków.

- *Uderzenie po kieszeni kierowców i odbieranie im w perspektywie samochodu to środki, które najlepiej trafią do wyobraźni tych, którzy nie liczą się z własnym życiem i życiem przypadkowych ludzi* — mówił Zbigniew Ziobro.

Pomysł z zatrzymanymi za jazdę po pijanemu jest następujący: koniec z żądaniem kar w zawieszeniu (grozi do dwóch lat), prokuratorzy w sądach mają żądać grzywien; grzywny mają być zbliżone do wartości aut, którymi jeżdżą pijani; na poczet przyszłej kary prokuratorzy będą tymczasowo zajmować auta (w każdym przypadku, gdy kierowca miał powyżej 1 promila); jeśli po wyroku pijany kierowca nie zapłaci grzywny, auto przepadnie na rzecz skarbu państwa; w przypadku przyłapania po raz kolejny na jeździe po pijanemu prokurator ma żądać w sądzie przepadku auta oraz maksymalnego okresu zakazu prowadzenia pojazdów (10 lat).

A jeśli sprawca wypadku był pijany: w każdym przypadku prokurator ma zabezpieczyć auto sprawcy jako przedmiot przestępstwa; prokuratorzy mają też obowiązek domagać się wysokich nawiązek dla poszkodowanych; a także, by sąd podał wyrok do publicznej wiadomości, a w przypadku recydywy łącznie z publikacją wizerunku.

Ziobro dodał, że trwają prace nad zmianami w kodeksie, które wprowadzą obligatoryjny przepadek samochodu, gdy nietrzeźwy kierowca spowodował wypadek, miał ponad 1 promil alkoholu we krwi lub był już wcześniej karany za jazdę po pijanemu. Nawet jeśli auto nie należy do niego.

- *Zmiany w przepisach uwzględnią różne sytuacje, także tę powszechną dziś, gdy auto kupione na kredyt objęte jest zastawem bankowym. Dziś jest to niemożliwe, a pozostawienie auta w rękach takiej osoby jest jak kuszenie losu* — mówi prok. Engelking.

Zabezpieczanie samochodów na poczet grzywien stosowane jest od pół roku na Podlasiu. Dotyczy kierowców, którzy mają powyżej 1 promila alkoholu. Po zatrzymaniu auto trafia na policyjny parking. Kiedy kierowca wytrzeźwieje, zgłasza się do policji. Tam funkcjonariusz po konsultacji z prokuratorem ustala zaliczkę na poczet przyszłej kary. Jest to kwota od tysiąca do kilku tysięcy złotych. Kiedy kierowca ją zapłaci, odzyskuje auto. Przez ostatnie pół roku w Białymstoku zatrzymano ponad 20 samochodów, w całym województwie było ich kilkadziesiąt. Według szacunków prokuratury, spadek liczby przestępstw drogowych popełnianych po alkoholu wyniósł ponad 8 proc.

Wg Bogdana WRÓBLEWSKIEGO/GW

PS. Na Grodzieńszczyźnie np. zatrzymano w 2004r. — 7811 pijanych kierowców (wg MSW RB w kraju ułożono 79055 protokołów), w 2005r. — 9064 (w kraju za 9 mies. - 58522). Grozi u nas pijanemu kierowcy wg Prawa Administracyjnego RB od 5 do 20 wielkości bazowych oraz od roku do trzech pozbawienia prawa jazdy.

Ze względu na rosnącą statystykę możliwie warto zaczerpnąć doświadczenia u sąsiadów i pójść w ich ślady.

TZ

Musiało nam się zdarzyć...

Rozmowa z Lechem Wałęsą, byłym prezydentem RP

Panie prezydencie, jak się udało sobotnie, imieninowe przyjęcie?

- Przyjęcie jak przyjęcie. Porównywalne do lat poprzednich.

A były jakieś szczególnie dla Pana przykre nieobecności?

- Ja tak nie stawiam. To jest luzacka impreza. Kto ma ochotę przyjść, porozmawiać, wypić, zjeść to jest dobra okazja. To tak było od początku pomyślane, by nowe elity, nowi działacze mogli w sposób luźny porozmawiać i coś tam może uzgodnić. Przynajmniej poznać się. I to tak jest w dalszym ciągu realizowane. Ja już chciałem zrezygnować z tych spotkań, no ale moje otoczenie jeszcze raz zorganizowało to.

Obecna władza - widać - nie jest luzacka, bo nie dopisała?

- Ja nie wiem, jaką Pani ma (na uwadzę) władzę?

Najwyższe władze w państwie.

- Ludzie, którzy mają bardzo dużo roboty, na bawienie chyba będą mieli czas już niedługo.

Wczoraj były urodziny Lecha i Jarosława Kaczyńskich. Złożył Pan braciom życzenia?

- Ja miałem to szczęście, że miałem wcześniej i też nie zauważyłem ich życzeń.

A życzy Pan dobrze braciom Kaczyńskim?

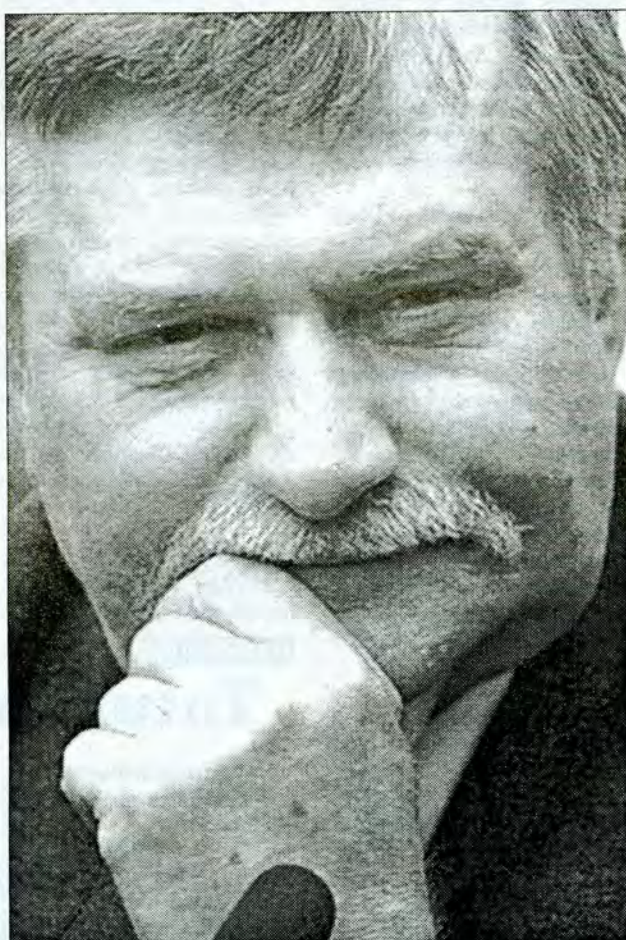
- Życzę dlatego tylko, że życzę Polsce i dlatego życzę i im.

Jak się Pan czuje, Panie prezydencie, w IV RP jako jej obywatel? Czy rzeczywiście jest odmiana, rozbijany jest układ, który niszczył Polskę?

- Na dzisiaj to trudno powiedzieć, co to jest. Ja wiem, że coś takiego musiało nam się zdarzyć. Musieli nam się zdarzyć ludzie zakompleksieni, złośliwi, mali. W demokracji taki trening jest potrzebny i teraz mamy z tym do czynienia.

Czyli czuje się Pan niedobrze?

- Ja się czułem w gorszych warunkach dobrze, tylko, że jest to niesmaczne, to nieładnie wygląda.



Lech Wałęsa, były prezydent RP

Ale co konkretnie jest niesmaczne?

- Właśnie te propozycje, te zachowania, to rozwiązywanie problemów to jest takie nieładne.

Opozycja krytykuje koalicję za obsadzanie spółek skarbu państwa ludźmi o niejasnej przeszłości biznesowej, a na to politycy PiS-u mówią, że to jest czarny PR, obrona układu i polityczne intrygi, a Jacek Kurski wytacza armaty przeciwko Platformie.

- Czy mają jakieś mądre argumenty? Tylko mogą się bronić właśnie w taki sposób. I się bronią. Najniższe, złośliwe, niepoważne. Ale przyjdzie czas rachunków.

Kiedy?

- Już niedługo.

A co Pan ma na myśli?

- Każda decyzja mądra czy głupia będzie rozważana. Musimy wszyscy o tym wiedzieć, że w społeczeństwie wykonuje się skoki, tak, jak wojny, Rewolucja Październikowa, jak skok Solidarności, a teraz skoku już nie ma gdzie wykonać, więc przez sto lat będą pisać doktoraty i rozprawy na temat naszych zachowań. Wszystko będzie wyciągnięte w tych pracach, kto jak się zachowywał, jakie zaniechania, jakie błędy, jakie nikczemności popełnił. Rodziny będą przez sto lat miały konsekwencje tych wszystkich zachowań.

Czyli rozliczą nas historycy?

- Rozliczą nas nie tylko historycy - jak mówię - będą pisać doktoraty, bo na jaki temat będzie można pisać? Pisze się na tematy duże, interesujące, a takich nie będzie, bo tu już nie będzie skoków. My jesteśmy na drodze logicznych rozwiązań, systemowych i innych. Natomiast na tej drodze, uruchamiając te procesy zdarzają się takie dziwne przypadki. (...)

Jak Pan ocenia, Panie prezydencie, pierwsze miesiące prezydentury Lecha Kaczyńskiego? Ostatnio prezydent stał się aktywny w kraju, upomina się o pieniądze twórców, godzi górników spierających się z rządem.

- To jest taki układ, jak to było kiedyś za bezpieki: jeden ubek był dobry, a drugi niedobry. I oni taką politykę uprawiają.

Czyli to jest dobry Kaczyński? A Jarosław jest zły?

- Oni dyżury pełnią.

Czyli na zmianę są?

- Na zmianę.

A kiedyś był dobry Jarosław Kaczyński?

- Ten był zawsze zakompleksiony — mały człowieczek. Natomiast Lech był bardziej jakiś taki roztropny. Ale może rozłąka braci spowodowała jakieś inne ustawienia.

Ale może jeszcze tak być, że Jarosław będzie dobry, a Lech gorszy?

- No tak. Przecież musi być zmiana po dwudziestej czwartej.

Czy na miejscu polskich europosłów głosowałby Pan za rezolucją Parlamentu Europejskiego, która wymienia Polskę wśród krajów, gdzie jest rasizm, homofobia i antysemityzm?

- To znaczy słychać o tym. Bo to nie jest problem i to nie jest to, co w innych krajach europejskich. Tam jest dużo groźniej, dużo bardziej niebezpiecznie, natomiast tam się mniej krzyczy, a u nas jest natychmiast krzyk. Cokolwiek się stanie, jak już ma zabarwienie, to od razu krzyku narobią. I to powoduje, że sami się wystawiamy przez ten niepotrzebny krzyk.

My krzyczymy, ale ja pytałam, czy by Pan głosował?

- Jak takie informacje dochodzą, krzyki,ktoś tam napadł rabina — najprawdopodobniej jakiś głupi chuligański wybryk, i to podniesiono do jakichś antysemickich ekscesów. Przesada.

Czyli nie głosowałby Pan za rezolucją?

- Oczywiście, że nie. Dlatego, że jest nieprawdziwa. Nieuczciwie ocenia zdarzenia i fakty.

Parlament wyraża też niepokój obecnością w rządzie LPR-u. A jak Pan reaguje na tę obecność?

- W tym stanie demokracji Polska nieodpowiedzialnie wybrała nieodpowiedzialnych ludzi. Ale to się zdarza nie tylko u nas i w innych też demokracjach.

Ale to nie tak zupełnie wybrała, co prawda LPR jest w parlamencie, ale nie był tam siłą wiodącą.

- No tak, tylko, że jednak Polska wybrała, jednak koalicja składa się z tego, co można i tutaj innych układów nie można było do takich programów, do takich ludzi.

Polska wybrała PiS i PO.

- No tak, tylko, że wybrała i dała im decyzje. I decyzje podejmuje ktoś z tych wybranych i podejmuje takie, na ile mu mądrości i wyobraźni starcza, tym starczyło na tyle.

A co Pan myśli, Panie prezydencie, o ostatnich wypowiedziach hierarchów kościelnych na temat lustracji w ten instytucji? Apelują, by nie zapomnieć o tych, którzy łamali ludzi Kościoła. Chcą też, by oskarżeni czy też pomówieni zachowali prawo do obrony przed Sądem Lustracyjnym, ponieważ nie wiadomo, czy zachowają takie prawo w świetle zmian w ustawie lustracyjnej, które są szykowane?

- Musimy to przeżyć. To jest temat, który nie da się dobrze załatwić, dlatego, że on jest tak skomplikowany. A jednocześnie pamiętajmy też o innej rzeczy. Były rzeczy umówione - idziesz tam, byśmy mieli prawdziwy obraz, byś nam przekazał, tego nie można było sformalizować. I takie przypadki znam. I dlatego ostrożnie z ocenami ludzi dużych. Dlatego że ci ludzie mieli zadanie do wykonania i oni je wykonali, ale przecież tym się nie będą chwalić czy bronić - takie też układy trzeba przewidzieć.

Co Pan myśli o próbie likwidacji Sądu Lustracyjnego?

- Tutaj - jak mówię - nie ma dobrych rozwiązań. Ja zawsze postulowałem, by była możliwość szybkiego wytłumaczenia się. By nieudacznikom, którzy tym grają, natychmiast zabierać broń, którą walczą z zasadzki, z pomówień. Zanim ktoś się wytłumaczy, to już jest po wyborach. I trzeba by tylko i wyłącznie postawić nie na wyjaśnianie, nie na lustrowanie, tylko na możliwość szybkiego wyjaśnienia. To jest najważniejsze w całym tym procesie. (...)

Niedawno podpisał się Pan pod listem solidarności z Orianą Fallaci, oskarżoną o obrazę islamu. To list w obronie wolności słowa. Czy w Polsce wolność słowa jest przestrzegana, nie jest zagrożona, Panie prezydencie?

- Niezupełnie tak. Dobrze, że pani mi to pytanie zadała. Otóż ja miałem problem postawiony tak. Czy w obronie wolności słowa w Europie, nie o wiarę chodzi, jestem gotów zawsze stanąć i walczyć z każdym. Ja mówię: tak, proszę mnie wpisać wszędzie tam i dla Oriany Fallaci, ale jeśli walczy o wolność słowa. W sprawy religijne ja się w taki sposób nie włączam. Żadnymi oświadczeniami, żadnymi poparciami. Ja kocham Arabów, ja kocham wszystkie wiary, w każdej wierze jest coś tam. Ja w taki sposób nie rozwiązuję tych problemów.

Czyli żałuje Pan, że się Pan podpisał pod tym listem?

- Niczego nie żałuję, tylko powtarzam koncepcję. W obronie wolności słowa w Europie. Ale nie w sprawy religijne. W te sprawy się nie mieszam. Te sprawy nie tak się rozwiązuje.

A w Polsce jest wolność słowa niezagrożona?

- Jest wolność, aż nieodpowiedzialność.

Dziękuję bardzo za rozmowę.

Rozmawiała
Beata MICHNIEWICZ
POLSKIERADIO/
Salon polityczny Trójki

LUDZIE

- Polacy nie są czujni, łatwo zamydlić im oczy. Teraz jest PiS, wcześniej był SLD, potem przyjdą następni, a wszyscy oni mówią to samo: że trzeba posprzątać po poprzednikach. To jest głupie. Zaczyna się to samo, tylko inaczej. Jeśli już koniecznie chcesz mnie wyciągnąć na zwierzenia polityczne, to mam pewien utopijny pomysł: niech polityka stanie się zajęciem całkowicie charytatywnym. Wtedy zobaczymy, jacy ludzie do niej przychodzą. Być może przyszliby jacyś nawiedzeni wariaci, a może prawdziwi społecznicy? Chociaż władza jest takim afrodyzjakiem, że może gdybym została prezydentką, też byłabym okropna?

Katarzyna NOSOWSKA,
wokalistka zespołu Hey, autorka tekstów, felietonistka

UE-POLSKA

Skazani na sukces

Koniec ubiegłego tygodnia - mimo zielonego koloru na tablicy notowań warszawskiej giełdy - przyniósł też smutną informację. Oto bowiem analitycy, statystycy i inni bardzo mądrzy z europejskiej centrali oznajmili, że IV Rzeczpospolita jest jednym z dwóch najbiedniejszych krajów Unii (za nami jest tylko Łotwa).

Dochód narodowy, jaki w ciągu roku wytwarza statystyczny Polak (nieważne, czy zwolennik Giertycha czy Pawlaka), to ledwie połowa tego, co produkuje przeciętny mieszkaniec Wspólnoty. Co więcej, wszystko wskazuje na to, że w przyszłym roku znajdziemy się na ostatnim miejscu i będziemy tym samym najbiedniejszym krajem dwudziestki piątki. Do tego dorzucić trzeba jeszcze jedną niewesołą informację - państwa rozwinięte gonimy wolniej niż Estonia, Litwa, Łotwa, Węgry czy Słowacja. Na szczęście, jak zauważają niektórzy, ceny wielu towarów - na przykład benzyny czy ciuchów — mamy takie, jak ci najbogatsi, i to może nas podnosić na duchu. A duch u nas od lat jest nie byle jaki, o czym pisywali już i Mickiewicz, i Słowacki. Zresztą duchowego wsparcia mamy u nas cały czas dostatek. Wystarczy chociażby posłuchać premiera, który podczas ubiegłotygodniowego pobytu we Wrocławiu obiecał wspierać starania tego miasta przy organizowaniu światowej wystawy Expo w 2012r. (100 mln euro). Zresztą słowo „obiecał" jest tuj nawet nie na miejscu. Szef polskiego rządu wypowiedział się bardziej precyzyjnie. - *Jesteśmy skazani na sukces* - oznajmił mieszkańcom stolicy Dolnego Śląska. I szybko pojechał dalej, bo wieczorem miała grać z Niemcami nasza narodowa jedenastka...

Tomasz MIARECKI/Gazeta Giełdy Parkiet

Inny niż wszystkie,

czyli 20 lat minęło

Pierwsze wydanie „Teleexpressu" pojawiło się na antenie Jedynki dokładnie 26 czerwca 1986r. o godz. 17.15. Już po kilku miesiącach program zajął pierwsze miejsce na liście najpopularniejszych audycji telewizyjnych. W Grodnie „Teleexpress" stał się natychmiast najbardziej popularnym i znaczącym nośnikiem informacyjnym.



Niezastąpiony Maciej Orłoś, Hanna Smoktunowicz - twarz Wydarzeń w Polsacie

Autorami pomysłu na „inny niż wszystkie" program informacyjny byli Józef Węgrzyn i Andrzej Turski. Nowatorska formuła „Teleexpressu" łączyła informację z rozrywką. Wiadomości o lekkim charakterze przedstawiano w szybkim tempie, często z przymrużeniem oka. Zerwano ze standardowym stylem przekazywania newsów. Prowadzący siedział na pulpicie reżysera, a w tle widać było pracujących dziennikarzy.

Dawało to efekt naturalności, jakby prezenter na chwilę wyszedł z newsroomu, by przekazać widzom kilka najświeższych wiadomości. Publiczność miała wrażenie, że udało się jej zajrzeć za kulisy programu. W 1986r. umieszczenie prezenterów w reżyserce było pomysłem rewolucyjnym. Dziś ogromna większość programów informacyjnych nadawana jest nie ze studia, ale np. z newsroomu.

Od początku „Teleexpress" emitowano codziennie, również w niedziele. W 1992r. zmieniono godzinę nadawania na 18 (czasu białoruskiego). Program ukazuje się o tej porze do dziś.

Pierwszymi prezenterami „Teleexpressu" byli Wojciech Reszczyński i Sławomir Zieliński, później dołączyli do nich: Wojciech Nowakowski, Sławomir Komorowski, Piotr Radziszewski, Magdalena Mikołajczyk, Jarosław Kret, Kuba Strzyczkowski, Piotr Gembarowski, Hanna Smoktunowicz i inni. Dziś program prowadzą, obok Macieja Orłosia, także: Beata Chmielowska-Olech, Małgorzata Wyszyńska i Beata Gwoździewicz.

„Teleexpress", program w założeniu skierowany do młodego, spieszącego się widza, jest najszybszym programem informacyjnym w Polsce. W ciągu kwadransa widzowie otrzymują około 30 wiadomości, w których informacje kulturalne i społeczne przeważają nad polityką. Ważną pozycją są wydarzenia muzyczne, teatralne i filmowe. Program prezentuje także kulturę grup etnicznych mieszkających w Polsce. Często mówi o zwykłych sprawach i problemach, z którymi wielu ludzi boryka się na co dzień.

Do stałych pozycji programu należy Tele-Hit, przygotowywany przez Hirka Wronę, Marka Sierockiego i Michała Michalika. Przez pewien czas również przez Jana Chojnackiego i Piotra Majewskiego. Znakiem firmowym „Teleexpressu" są „złote czcionki", czyli sposób na komentowanie absurdów życia gospodarczego, groteskowych pomysłów władz czy dziwacznych informacji i napisów, widniejących na tablicach ogłoszeń różnych instytucji. Wszystkie te informacje pochodzą z listów nadesłanych do redakcji.

MEDIAREGIONALNE/AD

Dzięki rabusiom

We Włoszech, w okolicach starożytnego, etruskiego miasta Weje dokonano sensacyjnego odkrycia. Znaleziono najstarszy w Europie grobowiec ozdobiony malowidłami ściennymi.

Niestety odkrycie grobu nie było dziełem archeologów. Do etruskiego grobowca władze doprowadził Austriak, podejrzewany o okradanie grobów i handel wykopanymi nielegalnie zabytkami. Grobowiec znajduje się na polu pszenicy na północ od Rzymu. Najprawdopodobniej należał on do księcia z pobliskiego starożytnego miasta Weje, które było jednym z najważniejszych miast etruskich.

Odkryty przez rabusiów grobowiec wprawił włoskich archeologów w zdumienie. Na ścianach komory grobowej znajdują się bowiem schematyczne przedstawienia ryczących lwów i startujących do lotu ptaków wodnych, które według ekspertów mogą być najstarszymi freskami grobowymi Europy. Według Giovanniego Colonny, etruskologa z Uniwersytetu Rzymskiego, grobowiec jest najstarszym grobem etruskim w okolicach Wei i należy go datować na około 690r. p.n.e. Jego powstanie przypada zatem na początek okresu największego rozkwitu cywilizacji etruskiej.



Etruski muzykant. Malowidło z etruskiego Grobu Triclinium w Tarquinii

Malowidła z odkrytego grobowca zostały uznane przez ekspertów za najwcześniejszy przykład dekoracji grobowej, która stała się później powszechna w starożytnej Grecji i Rzymie. Włoski minister kultury, Francesco Rutelli, powiedział wręcz, że *„grób księcia jest unikalny i wyznacza początek zachodniego malarstwa"*. Specjaliści przyjmują, że ukazane na ścianach grobu ryczące lwy ilustrują przerażający charakter zaświatów, a wzlatujące ptaki wodne symbolizują lot duszy zmarłego księcia do życia pozagrobowego. Podobne motywy zwierząt i fantastycznych stworów, tworzących ozdobne fryzy, należą do najwcześniejszych przedstawień etruskich i są zapożyczeniem ze Wschodu.

Plądrujący grobowiec rabusie na szczęście przeoczyli niektóre obiekty wyposażenia, przysypane gruzem i blokami z walącego się sufitu komory. Dzięki temu oprócz fresków na archeologów czekały jeszcze importowane z Grecji dekorowane wazy, miecz i metalowe rożna używane do pieczenia mięsa na książęcy stół. Przed wejściem, prowadzącym do komory grobowej, znaleziono także ślady rydwanu bojowego, na którym książę miał wjechać do zaświatów, wioząc dary dla bogów.

W grobowcu znaleziono także fibule, wrzeciona do wełny i kilka innych obiektów, zwykle używanych przez kobiety. Przedmioty te sugerują, że pochowano tu także kobietę, prawdopodobnie żonę księcia. Niestety w komorze grobowej nie było już urny zawierającej poddane kremacji szczątki właściciela grobu. Można domyślać się, że została zabrana przez rabusiów, powiedziała kierująca wykopaliskami ratunkowymi Francesca Boitani.

Karolina RYŚ

KĄCIK DZIECIĘCY



Letnia ulewa

Przed chwilą słońce.
Nagle... ulewa!
Bije o ziemię,
bije o drzewa,
na szybach dzwoni
i w rynnach śpiewa,
w kałużach pluszcze
letnia ulewa.
I znowu cicho.
Znowu pogoda.
W całym ogrodzie
kałuże, woda...
Po ścieżkach płyną
srebrne strumyki...
Prędko! Zbierajmy
lśniące kamyki,
porty budujmy,
gdzie płytkie morze.
Tamy stawiajmy
w ciepłym jeziorze.
Puszczajmy łodzie
z listeczków gruszy,
nim ziemię znowu
słońce osuszy...

Irena SUCHORZEWSKA



Ojcom wszystkich naszych Młodych Czytelników składamy najlepsze życzenia z okazji Dnia Ojca: bądźcie szczęśliwi i zadowoleni z życia, niech każdy dzień przynosi Wam dużo radości i miłych wrażeń

redakcja **Głosu**

Wiersz dla Taty

Kiedy deszcz
kapie i straszy,
gdy muszę zjeść
talerz kaszy,
gdy rower wciąż
łańcuch gubi,
gdy myślę, że nikt mnie
nie lubi,
wtedy przytulić się
do taty muszę szybko,
tatuś nazwie mnie
jak zwykle
...srebrną rybką,
pożartuje, w nos
da prztyczka
i pomoże.
Rower jedzie,
kasza pyszna,
a deszcz?
Niech pada
sobie na dworze!

Emilia WAŚNIOWSKA

Wiślane wianki

Płynie, płynie modra Wisła
z dalekiego Śląska,
niesie wianki-świętojanki
w malowanych wstążkach.
A na brzegach, na wiślanych, stoją
płowe dzieci:
- Spójrz, Jasieńku, spójrz, Kasieńko,
w mroku wianek świeci
Świeci wianek-świętojanek.
Od Śląska przypłynął.
Przybliżył się do Krakowa,
płynie pod wikliną.
Dziwuje się lud krakowski
i trębacz na wieży,
jak to wianek-swiętojanek
szybko z prądem bieży.
Płynie wianek koło Płocka,
koło Wyszogroda.
Szlakiem grodów mknie pomorskich
po wiślanych wodach.
Z szumnym prądem wielkiej Wisły
do przystani gdańskiej,
do Bałtyku wpłynął strojny
wianek-świętojanek.
Świeci, błyszczy płomień świeczki
w ślepia morskiej ryby.
- Ktoś ty?
Wianek-swiętojanek,
co ze Śląska przybył.
Bywaj, wianku-świętojanku,
wodny wędrowniku,
i powiewaj barwną wstążką
po polskim Bałtyku.

Hanna JANUSZEWSKA

DLA SMAKOSZY

Lemoniada jagodowa

Będziesz potrzebował:
- kilka cytryn, wyciskarkę do cytrusów, cukier lub miód, wodę, opakowanie borówek amerykańskich, sitko do przecierania

Wykonanie:

1. wyciśnij sok z cytryn
2. odmierz 3 razy więcej wody niż masz soku z cytryn (np. jeżeli masz 1/2 szklanki soku z cytryny to potrzebujesz 1 1/2 szklanki wody)
3. wsyp do wody cukier (ok. pół szklanki) lub wlej miód - trudno tu podać właściwą ilość cukru lub miodu, bo zależy od tego czy chcesz by lemoniada była bardziej lub mniej słodka
4. wymyj jagody lub borówki i rozgnieć na miazgę w mikserze
5. przetrzyj miazgę przez sito, aby pozbyć się skórek



6. wlej ją do wody z cukrem/miodem
7. dodaj sok z cytryn
8. spróbuj czy nie potrzeba więcej cukru lub miodu do smaku
9. wrzuć kilka kostek lodu, lub wstaw lemoniadę do lodówki

BAJKA NA DOBRANOC

Widok z wieży

Julcia i Piotruś spędzali wakacje u cioci Etelki i wujka Jacka. Nieopodal ich domu był wielki las, a w głębi lasu - wieża. Pewnego dnia ciocia poszła z dziećmi obejrzeć ją. Julcia nie chciała wejść do środka, ale Piotruś wdrapał się na samą górę.



- Wspaniały widok! - zawołał. *- Widać wszystko na parę kilometrów. Widzę nawet wujka Jacka, jak kosi trawę.*

- To znakomicie! - ucieszyła się ciocia. *- Po powrocie urządzimy piknik na trawniku.*

Hayden McALLISTER, Jane CARRUTH

Gratulacje

Z okazji imienin
Przewielebnemu
Księdzu Proboszczowi
Janowi PIECIUNOWI
oraz Czcigodnemu Księdzu
Janowi ZAŁODZE
składamy najserdeczniejsze życzenia.

Słonko wstaje za górami,
Rolnik spieszy na swe niwy,
A ksiądz spieszy do kościoła,
Bo tu bardzo jest szczęśliwy.
Tu go czeka Matka Boża
Z otwartymi ramionami,
We mszy świętej wie, że będzie
Otoczona dziś Janami
Jako w niebie aniołami.
Jezus, Syn Jej, się ucieszy,
Bo Swą Matkę tak miłuje
I naszymi kapłanami
Zawsze się zaopiekuje.
Dziękujemy Ci, drogi Proboszczu,
Że udzielasz nam tak wiele.
Posyłasz po wsiach autobus,
Byśmy mogli być w kościele.
O, Najświętsze Serce Boże,
Ukryj Go w Świętej Serca Ranie,
Obdarz zdrowiem, długoleciem
Za Jego dla nas staranie.

Życzymy obfitych łask Bożych oraz tradycyjnych 100 lat

z największym szacunkiem
parafianie z Ossowy

Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Kanonikowi
Janowi KOZAKOWI
z okazji imienin moc najserdeczniejszych życzeń: zdrowia na długie lata, łask Bożych, opieki Matki Bożej. Niech ten radosny dzień na zawsze Twoje troski odsunie w cień i niech się śmieje do Ciebie świat blaskiem szczęśliwych i długich lat

chór kościelny z Odelska

Z okazji urodzin **Teresie BOŁBOT**
składamy wiązankę najserdeczniejszych życzeń: długich lat w szczęściu i zdrowiu, pogody ducha, pomyślności w życiu, dobrych i życzliwych ludzi, pociechy z wnuczki, obfitych łask Bożych i opieki Matki Bożej

koleżanki i koledzy z pracy

Z okazji srebrnych godów Szanownym
Eulalii i Wiktorowi PIETKIEWICZOM
składamy serdeczne życzenia: wiary, co góry przenosi, nadziei, która nie gaśnie, miłości, mądrości, radości, spokoju i wytrwałości na długie słoneczne i pogodne lata. Życzymy szczególnej opieki Matki Bożej Ostrobramskiej oraz Miłosierdzia Bożego

Oddział PMS w Brasławiu, grono pedagogiczne, rodzina: mama, córki, wnuczek oraz swatowie Sokołowscy

---

Wszystkim
Janinom i Janom
z okazji imienin moc najserdeczniejszych życzeń: radości, miłości, przyjemności, małych odległości, przydatnych umiejętności, skuteczności, wydajności, wszelkiej pomyślności... składa **Głos**

Kącik gastronomiczny

Żurek

Przepisów na żurek jest tyle, ile regionów. Podstawowym składnikiem jest zawsze dobry zakwas z mąki żytniej, odpowiednio przyrządzony z dodatkiem skórki chleba razowego.



Postny żur był zawsze zupą bardzo skromną. Wrzucano do niej minimum niezbędnych składników. Hojnie szafował kucharz zasobami spiżarni, dopiero gdy minął czas postu. Orzeźwiający wywar uzupełniał pokrojoną w plastry kiełbasą, żeberkiem, kostkami przesmażonego boczku czy połówką jajka na twardo.

Grzegorz Kazubski, przygotowując klasyczny żurek mazowiecki, korzysta z przepisu, którego nauczył się od mamy. Dodaje dla ostrości chrzanu, śmietany. Doprawia majerankiem. Dorzuca kilka ząbków czosnku, drobno pocięte grzyby, plasterki białej kiełbasy. W rezultacie powstaje lekko kwaskowa zupa — prosta, jak krajobraz Mazowsza.

Żurek z chrzanem i śmietaną

Składniki: litr wywaru mięsnego albo z kostki instant, dwie szklanki zakwasu na żur, 250 gramów kiełbasy podwawelskiej, 3-4 łyżki śmietany 12 albo 18 proc., 4 jajka, ziemniaki, listek laurowy, olej , ziele angielskie, majeranek, sól i pieprz do smaku.

Do gorącego wywaru wlać zakwas, wrzucić listek laurowy, pieprz, odrobinę ziela angielskiego i pogotować kilka minut. Ziemniaki i jajka ugotować. Kiełbasę pokroić w plasterki i podsmażyć na rumiano na patelni. Wrzucić do żurku. Kiedy żur trochę przestygnie, zabielić go śmietaną (śmietana warzy się w połączeniu z gorącymi zupami), dodać chrzan, suszony majeranek, doprawić do smaku. Podawać gorący z ziemniakami i cząstkami jajka. Ziemniaki można też podać osobno okraszone skwareczkami.

POT.GOV.PL/HB

Piosenka na życzenie

Zawsze tam gdzie ty

Muzyka: J. Borysewicz, słowa: J. Skubikowski

Zamienię każdy oddech C a
W niespokojny wiatr G
By zabrał mnie z powrotem
Tam gdzie masz swój świat
Poskładam wszystkie szepty
W jeden ciepły krzyk
Żeby znalazł cię aż tam
Gdzie pochowałaś sny

Już teraz wiem, że dni są tylko po to F G
By do ciebie wracać każdą nocą złotą C a
Nie znam słów, co mają jakiś większy sens
Jeśli tylko jedno, jedno tylko wiem
Być tam, zawsze tam gdzie ty F G

Nie pytaj mnie o jutro
To za tysiąc lat
Płyniemy białą łódką
W niezbadany czas
Poskładam nasze szepty
W jeden ciepły krzyk
By już nie uciekły nam
By wysuszyły łzy

Już teraz wiem...

Już teraz wiem, że dni są tylko po to
By do ciebie wracać każdą nocą złotą
Nie znam słów, co mają jakiś większy sens
Jeśli tylko jedno, jedno tylko wiem
Być tam, zawsze tam gdzie ty
Budzić się i chodzić spać we własnym niebie
Być tam, zawsze tam gdzie ty
Żegnać się co świt i wracać znów do ciebie
Być tam, zawsze tam gdzie ty
Budzić się i chodzić spać we własnym niebie
Być tam, zawsze tam gdzie ty, yeah

Zawsze tam, gdzie ty, yeah

Czy pamiętasz, że...

26 czerwca - Wirgiliusza, Beaty
27 czerwca - NMP Nieustającej Pomocy, Władysława, Cyryla
28 czerwca - Ireneusza, Leona
29 czerwca - Piotra i Pawła app.
30 czerwca - Jana, Lucyny
1 lipca - Ottona, Haliny
2 lipca - Mariana, Bernardyna

Śmiech to zdrowie!

Pani zapytała na lekcji Jasia:
- Kto zburzył Bastylię?
- To nie ja proszę pani!
Pani się zdenerwowała i kazała przyjść z ojcem do szkoły.
Nazajutrz przychodzi Jasiu z ojcem. Pani mówi:
- Spytałam syna, kto zburzył Bastylię, a on mi odpowiedział, że to nie on.
- Syn nie kłamie, to na pewno nie on!
Pani załamała się, pobiegła do dyrektora i opowiedziała mu wszystko.
- Który to ten Jasiu?
- Ten z piątej „a".
Dyrektor myślał przez chwilę, wreszcie mówi:
- Trudno, odbuduje się za pieniądze z komitetu rodzicielskiego...

***

Facet spotyka kolegę policjanta na ulicy.
- Cześć co robisz?
- Niosę piwo dla komendanta.
- A po co ci te drzwi?
- Kazał przynieść coś do otwierania.

***

Rząd Ukrainy zastanawia się co zrobić z ziemią wokół Czernobyla.
- Nie możemy tam nic uprawiać, ani ziemniaków, ani kukurydzy...
- Możemy zasiać tytoń, a na paczkach papierosów umieścimy napis: „Ministerstwo Zdrowia ostrzega po raz ostatni".

***

Przychodzi baba do lekarza.
- Panie doktorze, mój mąż mówi przez sen.
- A pani chciałaby, żeby przestał?
- Ależ nie, chciałabym, żeby mówił wyraźniej.

***

Jakie ciastka jedzą hydraulicy?
- Rurki.
A górale?
- Karpatki.
A stare dziadki?
- Pierniki.

***

Co żołnierz ma pod łóżkiem?
Żołnierz ma pod łóżkiem sprzątać.

***

Kto jest najlepszym matematykiem na świecie?
Kobieta: dodaje sobie urody, odejmuje lat, mnoży dzieci, dzieli łoże.

***

Dlaczego życie na ziemi jest takie kosztowne?
Bo w koszty te wliczony jest bilet dookoła słońca.

GŁOS

Wydawca: SZ „Związek Polaków na Białorusi"
Adres redakcji: 230023 Grodno ul. Dzierżyńskiego 32
Tel. (0152) 72-31-69, fax (0152) 72-00-75, 72-31-69
e-mail: glosznadniemna@mail.grodno.by
glosznadniemna@yahoo.com

Redaktor naczelny: Andrzej DUBIKOWSKI

Redaktorzy: Tatiana Zaleska (zastępca redaktora naczelnego), Alicja Samiec (sekretarz redakcji), Helena Bohdan, Antoni Chlistowski

Fotograf: Jarosław Waniukiewicz
Prenumeratę: można zamówić w każdym urzędzie pocztowym na Białorusi (do dnia 15 każdego miesiąca).
Cena gazety w prenumeracie miesięcznej wynosi 2 370 BYB.

Рэгістрацыйнае пасведчанне № 685. Індэкс 63863
Аб'ём выдання 4 друкаваныя аркушы
Заказ № 2756 Наклад 3050 асобнікаў.
Штотыднёвік "Глос знад Немна" (на польскай мове)
ISSN 1563-3233
Адрас рэдакцыі: 230023 Гродна вул. Дзяржынскага, 32
Друк: Гродзенскае абласное ўнітарнае паліграфічнае прадпрыемства "Гродзенская друкарня"
Гродна вул. Паліграфістаў, 4
Падпісана да друку 22.06.2006 у 15[00]
Якасць друку адпавядае якасці прадстаўленых рэдакцыяй дыяпазытываў.

Bądźmy w kontakcie

Czekamy na Państwa telefony od godz. 9.00 do 18.00,
tel. (0152)72-31-69

